Numer dzisiejszy zawiera 12 stron.

PRENUMERATA: Miesięcznie . . . . Zł. 4.25
Z dostawą na miejscu, lub przesyłką pocztową . . . . Zł. 4.50
Za granicą . . . . Zł. 5.50

GAZETA PORANNA

Cena pojedynczego egzemplarza: 15 groszy
Na dworcach kolejowych 18 groszy.

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI. Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza.

Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. (Tel. 15 i 178). — Adres Administracji: Lwów, ul. Sykstuska 6. — Tel. Naczelnego Redaktora 280.

Nr. 7385 Lwów, środa 8. kwietnia 1925. Rok XVI.

Marx zostanie prezydentem Rzeszy?

Millerand kierownikiem unji republikańskiej. — Herriot rozwiąże parlament. — Strajk rolny zaostrza się. — Nieprzyjęta dymisja min. Kopczyńskiego. — Tryumf lwowskiego motocyklisty.

„Ex lex" -- i co dalej?

(Koresp. wł. „Gazety Por.")

Warszawa, 7 kwietnia.

W dniu pierwszego kwietnia nastąpił w stosunkach gospodarczych pomiędzy Polską a Niemcami stan „ex lex". Tymczasowe, a więc przemijające porozumienie, zawarte pomiędzy Polską a Niemcami w dniu 13 stycznia, było koniecznością gospodarczą dla obu stron. Z chwilą bowiem, gdy w dniu 10 stycznia rb. wygasły postanowienia Traktatu Wersalskiego, regulujące stosunki prawne wymiany gospodarczej pomiędzy nami a Niemcami, a umowa handlowa pomiędzy obu państwami była jeszcze het, w obłokach — należało dążyć do uniknięcia zatoru gospodarczego. Niemcy, przekonawszy się wówczas, że w Polsce niema obaw przed skutkami ewentualnego zatoru, bez trudu zgodziły się na zawarcie tego tymczasowego porozumienia, na mocy którego utrzymano w mocy w obu państwach do tychczasowe przepisy, regulujące wymianę gospodarczą. Porozumienie to rozciąga się tylko do pierwszego kwietnia, do której to daty miał być podpisany ostateczny układ handlowy pomiędzy Polską a Niemcami.

Rokowania o ten układ idą jednak bardzo opornie. Strona polska z góry przewidywała, że Niemcy będą sabotowały te układy i dlatego jeszcze w styczniu zastrzegł sobie rząd polski, że po upływie terminu pierwszego kwietnia, a w razie niedojścia do tego czasu układu handlowego — zachowa Polska wolną rękę w traktowaniu spraw gospodarczych z Niemcami. Stało się, jak nasza delegacja przewidziała. Po miesiącu uciążliwych rokowań nie ruszono z miejsca. Tymczasem nastąpił ów stan „ex lex": ważność porozumienia z dnia 13 stycznia wygasła.

Cóż więc będzie dalej? Jak się ułożą obecnie stosunki? Wiadomo nam z dobrego źródła, że Polska nie zgodzi się na przedłużenie ważności porozumienia tymczasowego. Rząd polski stoi tu na słusznem stanowisku, że interesy gospodarcze pomiędzy Polską a Niemcami są zbyt donosłą dziedziną, aby można je było zbywać niewygasającem prowizorjum. Polska, układając się obecnie w dalszym ciągu o zawarcie układu handlowego, ma jednak wolną rękę i w każdej chwili wydać może zarządzenia, które nie będą nas w niczem krępowały wobec Niemiec..

Przygotowując się przeszło rok do tych rokowań, chciałby rząd nasz zakończyć je z jakimś pozytywnym skutkiem. Zresztą zdają sobie nasze sfery rządowe sprawę z doniosłości zawarcia kompromisowej umowy handlowej z Niemcami. To też myśl o chęci zerwania tych rokowań przez Polskę, jeśli się zrodziła w mózgach niemieckich, jest największym nonsensem. Przeciwnie: delegacja nasza wykazuje anielską wprost cierpliwość w dopingowaniu strony przeciwnej, w utrzymywaniu tlejącego zaledwie ogniska rokowań.

Dalsze losy nie tylko rokowań, ale i stosunków gospodarczych pomiędzy Polską a Niemcami zależą teraz bardziej, niż kiedykolwiek, od Berlina. Polska — powtarzamy — chce dojść do porozumienia, chce stosunkom handlowym i gospodarczym z Niemcami nadać fundament trwały i solidny. Wszystko w danej chwili zależy więc wyłącznie od dalszej taktyki, jaką obiora Niemcy w rokowaniach. Jeżeli się okaże, że rokowań tych nie traktują dość serio, to niechaj potem nie mają do nikogo pretensji że odbije się to ujemnie na ich ekspansji gospodarczej w Polsce..

Rząd polski posiada dostateczną

Hindenburg nie przyjmie kandydatury?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 kwietnia. (Z). Z Berlina donoszą, że powodem dla którego Hindenburg odmówił narazie przyjęcia kandydatury na Prezydenta Rzeszy jest nie jasne stanowisko zwolenników Ludendorffa.

Bolszewicka prasa
hula u nas bezkarnie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6. kwietnia. (Z). W związku z wczorajszem doniesieniem „Gazety Porannej" o **planowych napaściach prasy sowieckiej na Polskę** należy dodać, że dzisiejsze pisma warszawskie żądają od kompetentnych czynników **położenia tamy tym fantastycznym wieściom i uniemożliwienia korespondentom rosyjskim wysyłania zmyślonych, fałszywych i jaskrawo tendencyjnych depesz.** Pisma wyrażają zdanie, że w sytuacji odwrotnej, w której moskiewski korespondent pism polskich pozwoliłby sobie na wysyłanie tego rodzaju informacji z Moskwy do Polski, byłby natychmiast w ciągu kilku godzin wydalony z Rosji sowieckiej.

Olbrzymi pożar w Egipcie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6. kwietnia. (Z). Z Londynu donoszą, że w Kairze na jednem z przedmieść wybuchł wielki pożar, który zniszczył 1.300 domów. Są wielkie straty.

ilość środków, których wykonanie choćby w drobnej mierze może przywołać Niemcy do porządku. Wówczas berlińskie koła polityczne, których echem jest delegacja p. Lewalda, będą musiały zdecydować się: albo na porozumienie gospodarcze z Polską albo — na wojnę gospodarczą z nami. Jakkolwiek pragnęlibyśmy bardzo uniknąć tych komplikacji, nie żywimy jednak obaw co do ostatecznego tej wojny wyniku. W każdym razie nie pozwoli Polska, aby ja traktowano, jak Haiti lub Meksyk, zwłaszcza, że stronie przeciwnej powinno zależeć na pomyślnem dla niej zakończeniu rokowań. Polska w roku 1925-ym jeszcze mniej, niż w roku 1921-ym obawia się skutków bojkotu gospodarczego ze strony Niemiec...

Wręb.

—o—

Prez. Wojciechowski wyjechał do Spały.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6. kwietnia. (Z). Prezydent Rzpltej Wojciechowski po odbyciu spowiedzi i przyjęciu Komunii Św., wyjechał dziś rano do Spały, skąd powróci po świętach Wielkanocnych, 14. bm. do Warszawy.

NOWY PROCES WASILEWSKI-LEDNICKI.

Warszawa, 6. kwietna. (Tel. G. P.). Dziś przed Sądem Apelacyjnym rozpoczął się w II. instancji proces polityczny przeciw b. redaktorowi „Gaz. Warszawskiej" p. Zygmuntowi Wasilewskiemu, oskarżonemu o zbrodnię zniesławienia w druku p. Aleksandra Lednickiego. W pierwszej instancji p. Wasilewski został uwolniony. Proces potrwa 2 dni.

—o—

DRUGI DZIEŃ WIELKIEJNOCY ŚWIĘTEM.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6. kwietnia. (Z). Zgodnie z uchwałą Sejmu i Senatu **do liczby przywróconych w Polsce świąt zaliczony został także drugi dzień Wielkiejnocy.** Odnośne rozporządzenie ukaże się w jutrzejszym Dzienniku Ustaw.

—o—

REWIZJA SKARBOWA W TCZEWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 kwietnia. (Z). **Celem zwalczania wzmagającego się wciąż przemytnictwa między Gdańskiem a Polską zarządziły władze skarbowe, by wszystkie przesyłki towarowe przewożone z Gdańska do Polski w drodze wolnego obrotu poddawane były rewizji skarbowej na granicy polsko-gdańskiej. Rewizja ta odbywa się w Tczewie względnie w Zajączkowie Tczewskim.**

—o—

SKAZANIE KOM. POLICJI NA PÓŁTORA ROKU WIĘZIENIA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 kwietnia. (Z) **Z Sosnowca donoszą, że odbył się tam proces przeciw Vintusce, b. komisarzowi policji w Będzinie oskarżonemu o szereg nadużyć. Sąd skazał go na półtora roku więzienia.**

—o—

CZESI PRZECIW WATYKANOWI.

Praga, 6. kwietnia. (Tel. G. P.) Wszystkie korporacje czeskie ogłaszają odezwy przeciw mieszaniu się Watykanu do wewnętrznej polityki Czechosłowacji.

—o—

Strajk rolny zaostrza się.

Przybiera charakter strajku generalnego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6. kwietnia (Z). Wczoraj odbyły się we wszystkich powiatach objętych strajkiem rolnym **wielkie zjazdy przedstawicieli robotników rolnych. Uchwalono zgodnie z instrukcją zarządu głównego strajk zaostrzyć, tj. nadać mu charakter generalnego.** Dziś warszawska centrala służby folwarcznej otrzymała już z szeregu powiatów **depesze sygnalizujące powiększenie się liczby strajkujących.** Dotychczas strajkowali na terenie Kongresówki wyłącznie robotnicy dniówkowi, **dziś zaś strajk objął także ordynarjuszy.** Wobec opornego zachowania się „Związku ziemian" **strajk ten może się przeciągnąć poza święta Wielkanocne.** — Strajk rolny wybuchł wczoraj w majątku Góra pod Warszawą i w folwarkach Potockiego pod Jabłonną. Według urzędowych informacji, **strajk rolny w Wielkopolsce ograniczył się do 279 osób w 8 folwarkach, na Pomorzu pozostaje w strajku 3.000 osób w 71 folwarkach.**

Warszawa. 6. kwietnia (Z). Strajk rolny powoli lecz nieustannie wygasa. W województwie poznańskiem strajkuje tylko 279 robotników w 71 folwarkach, na Pomorzy 3000 w 71 folwarkach. W ubiegłej niedzielę w Toruniu odbył się wiec Zaw. Zw. Robotników rolnych, na którym postanowiono podtrzymać akcję strajkową. We wtorek odbyć się ma jednak drugi wiec, na którym prawdopodobnie uchwały niedzielne poddane zostaną rewizji. W lubelskiem jest tendencja do likwidacji strajku. Równocześnie jednak daje się zauważyć agitacja za podtrzymywaniem akcji strajkowej. W woj. białosteckiem ruch strajkowy przeniósł się na 2 powiaty, nieobjęte dotychczas strajkiem. Ruch ten ma jednak tylko charakter lokalny.

Min. Kopczyński podał się do dymisji.

Dymisja nie została przyjęta przez Premjera.

Warszawa, 6. kwietnia. (Tel. G. P.). **Min. reform rolnych p. Kopczyński podał się dziś do dymisji w skutek głosowania w komisji budżetowej Sejmu w d. 4 bm. Premier nie przyjął jednak tej dymisji, wychodząc z założenia, że tylko głosowanie na plenum Sejmu może decydować o dymisji, nie zaś głosowanie w komisji.**

Marx zostanie prezydentem Rzeszy.

Wiedeń, 6. kwietnia. (Tel. G. P.). „Wiener Allg. Zeitung" donosi z Berlina, że według wszelkiego prawdopodobieństwa Marx zostanie 20. b. m. prezydentem Rzeszy.

Gdańsk wydali robotników polskich?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Gdańsk, 6 kwietnia. (Z). Na ostatniem posiedzeniu senatu gdańskiego frakcja socjalistyczna złożyła wniosek wzywający senat do wydalenia robotników obcopoddanych z Gdańska, aby w ten sposób zmniejszyć bezrobocie w G. dające się dotkliwie odczuć ludności miejscowej. W Gdańsku znajduje się około 23 tys. robotników z Polski i Niemiec z tego 10 tys. pracuje w przemyśle i handlu, a reszta na roli.

Zgon ks. rektora Zimmermanna.

Kraków, 6. kwietnia. (Tel. G. P.). Zmarł tu rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego ks. prof. Kazimierz Zimmermann.

*

Śp. ks. dr. Kazimierz Zimmermann pochodził z b. zaboru pruskiego, gdzie ukończywszy szkoły i uniwersytet, zwrócił na siebie uwagę szeregiem dzieł z zakresu filozofji ścisłej i historji. Powołanie go w r. 1910 na katedrę socjologji w Uniw. Jagiellońskim wywołało pamiętny swego czasu burzliwy strajk młodzieży lewicowej. Ks. Zimmermann zdołał jednak później pozyskać sobie ogólny szacunek tak wśród kolegów jak i wśród całej młodzieży akademickiej, czego dowodem było kilkakrotne wybranie go rektorem. Zmarł w wieku stosunkowo młodym.

—o—

RADA MINISTRÓW.

Warszawa, 6. kwietnia. (Z). Dzisiaj popołudniu odbyło się **posiedzenie komitetu ekonomicznego Rady min.**, na którem omawiano sprawy ekonomiczne, zostające w związku z polityką zagraniczną. Równocześnie odbyło się posiedzenie sekcji dla spraw województw kresowych i mniejszości narodowych. Omawiano m. i. **sprawę szkolnictwa żydowskiego.** W środę odbędzie się ostatnie przed Świętami pełne posiedzenie Rady min., na którem omawiana będzie **ustawa o żegludze powietrznej**, ustawa o **kredycie melioracyjnym** itd.

—o—

RATYFIKACJA UKŁADU O BESSARABJĘ PRZEZ WŁOCHY.

Bukareszt, 6. kwietnia. (Tel. G. P.). (mr.). Jak słychać w kołach rządowych, nastąpi w najbliższym czasie ratyfikacja układu o Bessarabję przez Włochy. Minister dla Bessarabji Inculetz poinformował po swoich odwiedzinach w Rzymie rum. ministra Duca, że rząd Mussoliniego przeprowadzi na pewno ratyfikację tego układu. Opóźnienie tego aktu jest tylko następstwem polityki oportunistycznej wobec Rosji.

—o—

ZMIANY W GABINECIE PASICZA.

Belgrad, 6. kwietnia. (Tel. G. P.). „Politika" donosi, że w ciągu b. tyg. nastąpi porozumienie z grupą opozycyjną rekonstrukcja gabinetu Pasicza.

—o—

GRECJA ZGADZA SIĘ NA USTĄPIENIE PATRJARCHY.

Wiedeń, 6. kwetnia. (Tel. G. P.). „Neue Fr. Presse" donosi z Konstantynopola, że rząd grecki oświadczył w zasadzie gotowość rozwiązania kwestji partjarchatu przez ustąpienie patrjarchy Konstantyna.

Konferencja bałtycka w Rewlu.

Ryga, 6. kwiet. (Tel. G. P.). Według doniesień prasy, najbliższa konferencja ministrów spraw. zagr. państw bałtyckich odbędzie się w Rewlu w lipcu i sierpniu.

—o—

GDAŃSK ZAWSZE MOŻE LICZYĆ NA LONDYN...

Gdańsk, 6. kwietnia. (Tel. G. P.) „Danz. Neust. Nacht.“ donosi z Londynu, że pożyczka gdańska została kilkakrotnie pokryta przez banki londyńskie.

—o—

ILE MAMY BEZROBOTNYCH?

Warszawa, 6. kwietnia. (Tel. G. P.) Według ostatnich danych w ostatnim okresie sprawozdawczym od 21. do 28. marca br. lista bezrobotnych, zarejestrowanych w urzędzie pośrednictwa pracy wynosi 185.400 i wykazuje zmniejszenie w porównaniu z poprzednim tygodniem sprawozdawczym o 1400.

—o—

UREGULOWANIE DŁUGÓW POLSKO-CZESKICH.

Praga, 6. kwietnia. (Tel. G. P.) Delegacja polska rozpoczęła z rządem czechosłowackim pertraktacje w sprawie uregulowania wzajemnych długów przedwojennych.

STŁUMIONE POWSTANIE W B. KOLONJI NIEMIECKIEJ.

Wiedeń, 6. kwietnia. (Tel. G. P.). „Neue Fr. Presse“ donosi z Londynu: Generał Herzog podaje do wiadomości, że powstańcy na b. niemieckim obszarze Afryki południowej poddali się w zupełności i że powstanie zakończyło się bez rozlewu krwi.

—o—

OLBRZYMI ORKAN WE FLORYDZIE.

N. Jork, 6. kwietnia. (Tel. G. P.). W hrabstwie Miami (stan Floryda) szalał wczoraj „Tornado“, który zniszczył prawie zupełnie 5 miast. Szpitale przepełnione są rannymi. Szkody dochodzą do miljardów dolarów.

—o—

NIEDOSZŁY POJEDYNEK.

Warszawa, 6. kwietnia. (Z). Wczoraj w „Palmową Niedzielę“ pod Wilanowem niedaleko Warszawy zatrzymały się obok lasu dwa samochody, z których wysiadło 8 młodzieńców **celem odbycia w lesie pojedynku. W ostatniej chwili przybył jednak samochód policyjny, który przyaresztował pojedynkowiczów.** Po spisaniu protokołu sprawa została oddana do sądu.

PRZYKRY WYPADEK KAPELMISTRZA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6. kwietnia. (Z). Kapelmistrz opery warszawskiej p. Rodziński, który był zaproszony na koncert w Kasynie oficerskiem w Zegrzu, podczas swego powrotu z Zegrza do Warszawy uległ wypadkowi samochodowemu i złamał lewy obojczyk.

—o—

CIUCIUBABKA W RZĄDZIE PRUSKIM.

Berlin, 6. kwietnia. (Tel. G. P.). Nowo wybrany pruski prezydent ministrów Braun zamianował członków dawnego gabinetu ponownie ministrami.

KURDOWIE UCIEKLI W GÓRY.

Angora, 6. kwietnia. (Tel. G. P.) Powstańcy kurdyjscy ewakuowali zupełnie okolicę Diar Beker i cofnęli się w góry.

Herriot rozwiąże parlament.

Paryż, 6. kwietnia. (Tel. G. P.). Wczorajsza mowa Herriota w Fontainebleau uważają tu ogólnie za zapowiedź rozwiązania parlamentu. Herriot dał do zrozumienia, że może nastąpić rozwiązanie Izby Deputowanych i Senatu.

De Monzie sięga do kieszeni renterów.

Popularności mu ten system nie zdobędzie.

Paryż, 6 kwietnia. (Tel. G. P.) Wedle informacji „Matin'a“ plan finansowy nowego ministra finansów de Monzie można ująć w trzech następujących punktach:

1) Przedstawienie krajowi istotnej sytuacji finansowej, 2) Żądanie od kraju dobrowolnej daniny z pozostawieniem obywatelom obowiązku zadeklarowania wysokości ich majątków oraz swobody wybrania sposobu uiszczenia tej daniny, 3) W razie niepowodzenia daniny dobrowolnej zastosowanie systemu deklaracji majątkowych kontrolowanych.

WE CZWARTEK WYSTĄPI MINISTER DE MONZIE.

Paryż, 6. kwietnia. (Tel. G. P.). Na prośbę Herriota **Senat odłożył dyskusję w sprawach polityki zewnętrznej do środy.** Prócz Poincare'go do głosu zapisanych jest jeszcze 10 innych senatorów. We czwartek Izba zajmie się programem finansowym nowego ministra finansów p. De Monzie.

Tajemnicza ucięta stopa.

Ślad morderstwa, czy szczątek z prosektorjum?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6. kwietnia. (Z). **Wielką sensację wywołał w Warszawie fakt znalezienia w dzielnicy Mokotowskiej na krańcach Warszawy odciętej stopy ludzkiej.** Na miejsce ziechał cały sztab policji śledczej, ponieważ dopatrywano się w znalezieniu tej stopy związku z niedawno wykrytym kadłubem kobiety w walizie. **Korespondent Wasz dowiaduje się, że dziś popołudniu odbyła się w prosektorium komisja, która stwierdziła, że stopa należy do mężczyzny i prawdopodobnie została zabrana z jednego ze szpitali wojskowych.**

Pierwsze odkrycie komety w Polsce.

Dokonał tego p. L. Orkisz w stacji górskiej na Łysinie. — Obserwacje prof. Grabowskiego.

Lwów, 7. kwietnia.

Dnia 5 b. m. popołudniu Obserwatorjum Politechniki lwowskiej otrzymało telegram z Obserwatorjum krakowskiego, donoszący, że asystent tamtejszego Obserwatorjum L. Orkisz, przebywający obecnie w jego stacji górskiej na Łysinie, (między Myślenicami a Kasiną), odkrył nowego kometę w konstelacji Pegaza. Dnia 6. kwietnia o g. 3 nad ranem prof. Grabowski, kierownik Obserwatorjum tutejszej Politechniki, odnalazł istotnie tego kometę, i wykonał obserwacje dla ustalenia jego położenia. Co do wyglądu, przedstawia się on jak kulista mgławica, nie okazuje wyraźnego jądra ani ogona; jasność jego odpowiada gwieździe 9-ej wielkości. Znajduje się obecnie o kilka stopni na zachód od jasnej gwiazdy Alpha Pegaza. Jest to już trzeci w tym roku odkryty kometa, a wszystkie trzy odkryto w ostatnich paru tygodniach: pierwszego mianowicie 12 marca w Simeis na Krymie (filja Obserwatorjum pułkowskiego), drugiego 24 marca na Przylądku Dobrej Nadziei. Wszystkie trzy są niewidzialne dla gołego oka. Obserwacja pana Orkisza jest pierwszem odkryciem komety dokonanem w Polsce.

Tryumf polskiego motocyklisty.

ZDOBYŁ REKORD ŚWIATOWY.

Lwów, 7. kwietnia.

Wczoraj o godz. 5 popoł. wrócił do Lwowa ze swej podróży na motocyklu dookoła Europy i Afryki p. Dubieński. Przejechał on ogółem 9.026 km. zdobywając tem rekord światowy.

TRZĘSIENIE ZIEMI — BEZ OFIAR.

Wiedeń, 6. kwiet. (Tel. G. P.). „N. W. Allg. Zeitung“ donosi z N. Jorku, że w okolicach Guadelupy nastąpiło trzęsienie ziemi. Ofiar w ludziach nie było.

—o—

VENIZELOS SKLECI ZWIĄZEK BAŁKAŃSKI.

Bukareszt, 6. kwietnia. (m). W kołach dobrze poinformowanych twierdzą, że Venizelos pertraktuje obecnie w myśl uchwał greckiego rządu w sprawie przywrócenia starego bloku bałkańskiego. Venizelos ma zostać posłem w Belgradzie, by mógł przeprowadzić swój plan. Do bloku bałkańskiego ma należeć Grecja, Jugosławja, Rumunja i Albanja.

—o—

SAMUEL OPUŚCI PALESTYNĘ.

Londyn, 6 kwietnia. (Tel. G. P.). Sir Herbert Samuel nie zostanie ponownie zamianowany wysokim komisarzem w Palestynie.

Chciał pomóc fortunie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6. kwietnia. (Z). Jak już krótko donosiłem, nazajutrz po ciągnieniu dolarówki do kasy Banku Polskiego zgłosił się jakiś młodzieniec i wręczając obligację nr. 0246837, zażądał wypłaty 8 tys. dolarów, które padły na ten numer. — Zjawienie się tego szczęśliwca **wywołało w Banku wielką sensację**. Urzędnicy masowo wychylali się z okienek, chcąc go zobaczyć. Potraktowano go niezwykle uprzejmie, prosząc, aby zaczekał chwilę na załatwienie kasowych formalności. — Młodzieniec czuł się jednak jakoś nieswojo, pokręcił się po sali i wreszcie niepostrzeżenie wyszedł. Napróżno kasjer nawoływał go z okienka, napróżno szukano go wszędzie, **szczęśliwy posiadacz 8 tys. dolarów znikł bez śladu.** Kasjer powrócił wobec tego do swych zajęć, a w pół godziny potem stanął przed kasą jakiś starszy jegomość i poprosił o wypłacenie mu wygranej dolarówki w kwocie 8 tys dolarów, okazując obligację, opiewającą na ten sam numer, który okazał przed chwilą młodzieniec. Kasjer spojrzał podejrzliwie, wziął II. egzemplarz dolarówki i poprosił klijenta o chwilę cierpliwości, sam zaś **zatelefonował do urzędu śledczego.** Po chwili policja już badała klijenta, przyczem ustalono, że obie dolarówki miały wygląd prawie jednakowy, jedna zaś musiała być autentyczną. **Wreszcie przyznano 8 tys. dolarów temu, który przybył później.**

Tego samego dnia prasa stołeczna otrzymała komunikat z zawiadomieniem, że roztargniony posiadacz obligacji, który przedłożył dolarówkę, nie odebrał 8 tys. dolarów i wyszedł z Banku, wobec czego wzywa go się do podjęcia wygranej.

Na skutek tego wezwania dzisiaj przybył ów pierwszy klijent do Banku i zgłosił się przy kasie. Aresztowano go natychmiast i oszusta odstawiono do urzędu śledczego. Jest to student Kazimierz Szczepański.

Zjazd „Organizacyj narod." Wsch. Małopolski.

Inauguracja Zjazdu. — Referaty. — Obrady komisyjne. — Wybory do Wydziału Związku głównego.

Lwów, 7 kwietnia.

(jp) W niedzielę odbył się w sali ratuszowej przy bardzo licznym udziale delegatów Zjazd organizacyj narodowych Wschodniej Małopolski.

Po uroczystem nabożeństwie w Bazylice rozpoczęło się o godz. 10 inauguracyjne posiedzenie Walnego Zjazdu.

Posiedzenie zagaił prezes Związku głównego pos. dr. Stanisław Głąbiński.

Po przemówieniu dra Głąbińskiego powitał Zjazd wicepr. **dr. Stahl** im. miasta jako zespołu bezpartyjnego, **dr. Borowiec** im. Sokoła-Macierzy, sen. **Thullie** im. chrześc. dem., p. **Iwiński** im. Stow. nauczycielskiego, zaś dr. Głąbiński odczytał listy powitalne od ks. **arcybiskupa Twardowskiego i gen. Malczewskiego.** —

Sprawozdanie z działalności Związku głównego i poszczególnych O. N. złożył wiceprezes p. **Gustaw Flach**, sprawozdanie komisji rewizyjnej dr. **Zdzisław Próchnicki.** Następnie przewodnicząca organizacji Kobiet p. **Skoczylasowa** wygłosiła referat na temat współpracy organizacyj kobiecych z P. O. Narodowemi w kierunku podniesienia polskiego stanu posiadania na Kresach.

Poseł **dr. Kozłowski** omawiał sprawę **ustawy samorządowej gminnej**, zaś **dr. Fieracki sprawę języka urzędowego w sądzie i urzędach.**

Po obradach w komisjach odbyło się o godz. 6. popoł. posiedzenie plenarne, na którem po uchwaleniu rezolucyj dokonano wyborów nowego Wydziału Związku głównego dla Lwowa i prowincji. W skład nowego prezydium weszli: dr. Głąbiński prezes; I. wicepr. Flach Gustaw, II. wicepr. dr. Karkowelska, III. wicepr. Skoczylasowa H. Sekretarz dr. Strzembosz Stefan, II. sekr. Cos'kowska Jadwiga, skarbnik Hemmalowa Petronela, zast. skarbu Jan Blaike.

NADESŁANE.

Sprawy zagraniczne.

Polska i Czechosłowacja.

Wspólne cele i rozbieżności polityki polskiej a czeskosłowackiej. -- Kwestja sudecka i austrjacka. -- Nie tylko p. Benesz ma prawo inicjatywy.

(Korespondencja własna „Gaz. Por.").

Paryż, w kwietniu.

Z tutejszego punktu obserwacyjnego sytuacja Polski i Czech wydaje się zupełnie identyczna. Możnaby sądzić, że oba państwa „Wschodnie" prowadzą politykę wspólną. Istotnie zbieżność interesów polskich i czeskich w kwestji granic niemieckich jest uderzająca, że nie trzeba jej wykazywać. Będąc dotychczas przeciwnikiem zbliżenia polsko-czeskiego, muszę przyznać, że w Paryżu musiałem poddać rewizji moje zapatrywania w tej dziedzinie.

Jednak baczna obserwacja polityki pp. Benesza i Skrzyńskiego doprowadza do skonstatowania, że jak dotąd, nie można jeszcze mówić o ścisłej kooperacji. Polityka p. Benesza nie jest zupełnie taka sama, jak nasza polityka.

Niebezpieczeństwo niemieckie jest wspólne. Mimo, że na porządku dziennym wszystkich dyskusji znajduje się przedewszystkiem kwestja naszego Pomorza, możnaby twierdzić, że sytuacja Czechosłowacji jest poważniejsza. Nie ulega bowiem wątpliwości, że próba rewindykacji terytorjów polskich, zamieszkałych przez Polaków — nie potrzeba przecież o tem pisać — napotkałaby na zdecydowany opór tych, o których chodzi. Inaczej przedstawia się rzecz nad Dunajem i nad Łabą. Tam są naprawdę Niemcy, rzecznicy swego programu narodowego.

Programem polityki niemieckiej jest zjednoczenie wszystkich Niemców w granicach Rzeszy. Zaakcentował to bardzo silnie p. Hellpach, kandydat republikańskiego i pacyfistycznego stronnictwa demokratów na stanowisko prezydenta Rzeszy. Program ten obejmuje „implicite" włączenie terytorjów sudeckich, zamieszkałych przez zwartą ludność niemiecką, oraz Republiki austrjackiej. Kwestji sudeckiej dotąd nie wysunięto, aby nie wywołać rozpaczliwego oporu Czechów. Natomiast kwestja austrjacka jest bardzo aktualna. Coraz silniej rozwija się w Austrji ruch zjednoczeniowy, domagający się likwidacji osobnej republiki. Niebezpieczeństwo dla Czechosłowacji jest zupełnie bezpośrednie. Sytuacja kraju, tworzącego wyspę pośrodku terytorjów niemieckich byłaby beznadziejna i zmuszałaby Pragę do wyrzeczenia się faktycznej niepodległości, podobnie jak to było w czasach książąt Przemyślidów. Sama egzystencja republiki Masaryka jest zagrożona!

Jeżeli p. Benesz wysunął projekt uzupełnienia paktu „akcydentalnego" kombinacją środkowo-europejską, w której uczestniczyłyby Polska, Czechosłowacja i — Austrja, motywem tego była — rzecz prosta — chęć uchylenia niebezpieczeństwa, zagrażającego bezpośrednio własnej ojczyźnie. Sprecyzujmy więc jeszcze raz pozycję czeską i polską: Niemcy dążą do aneksji Austrji i korytarza pomorskiego. Projekt p. Benesza daje gwarancje utrzymania obecnego stanu rzeczy, o ile chodzi o Austrję. Czy przedstawia jakiekolwiek gwarancje dla Polski? Zdaje mi się, że nie daje żadnych!

Chęć uchylenia jak najszybciej bezpośredniego niebezpieczeństwa w ramach, jeśli tak można powiedzieć, czysto lokalnych, przebija się wyraźnie w postępowaniu p. Benesza. Ostatnio w wywiadzie udzielonym dziennikarzowi „Narodni Listy" zapowiedział, że Czechosłowacja, podejmując propozycje niemieckie, zacznie rokowania o zawarcie traktatu arbitrażowego z Niemcami bezpośrednio po przystąpieniu Niemiec do Ligi Narodów.

P. Benesz działa więc szybko, na własną rękę. Taką akcję „na własną rękę" mogłaby również łatwo podjąć i Polska. Istotnie przyłączenie Austrji do Niemiec nie narusza naszych bezpośrednich interesów. Mogłoby nawet przedstawiać dla nas pewne korzyści, zaspakajając aspiracje Niemiec i odwracając ich uwagę od „korytarza" pomorskiego.

Nie proponujemy jednak tej polityki. Byłaby ona krótkowzroczna w najwyższym stopniu nie przewidująca. Pragniemy tylko podkreślić, że nie tylko Czechy mogą działać na własną rękę. Wolimy jednak wskazać konieczność porozumienia obu narodów i skoordynowania ich wysiłków obronnych. Polska dała tyle dowodów dobrej woli, że nie potrzeba żądać od niej nowych. Czechosłowacja ma głos. Przyłączenie do tego działania, które już zasłużyło sobie na miano „polskiej polityki pokojowej", leży w jej własnym, głębiej ujętym interesie.

Krzewski.

Z sali odczytowej.

WIECZÓR AUTORSKI WILHELMA RAORTA

urządzony staraniem Zaw. Związku Literatów.

Lwów, 7. kwietnia.

Jeżeli nie najcenniejszym, — to w każdym razie najwdzięczniejszym darem artysty jest umowanie życia pod kątem widzenia satyry, chwytanie obrazu rzeczywistości w krzywe zwierciadło karykatury. A jeśli satyra jest zaprawiona nie zjadliwą ironią, ale szczerym uśmiechem humoru, to autor może liczyć nietylko na poczytność, ale na żywą sympatję publiczności, na to, że zwiąże go z nią nici złote, nici wprost z serca wysnute.

I taką serdecznie życzliwą, bliską sobie publiczność miał znany i ceniony humorysta lwowski Wilhelm Raort, na swoim ostatnim wieczorze literackim.

Co prawda, zaczęło się to nie od śmiechu, na który liczne audytorium, zapełniające szczelnie salę Muzeum Przemysłowego, było już z góry nastrojone... Raort poważny, Raort uderzający w strunę liryzmu? Nie, w to się wierzyć nie chciało... I gdy rozsnuwał przed słuchaczami przędzę swych poetyckich rojeń, gdy wiódł ich na wyżyny intelektualnych koncepcyj — to choć oprzeć mu się było trudno, to jednak czuło się jakby jakiś opór w poddaniu się nastrojowi... Bo nóż za chwilę okaże się, że to, co nas wzruszyło, co przeżywaliśmy poważnie, to był tylko zamaskowany żart, że chmury smutku i zadumy były tylko pozorem, pretekstem do wesołego qui pro quo?...

Lecz nie... Pierwsza część prelekcji była poświęcona utworom serjo, i dowiódł w nich autor, że umie także poważnie ujmować problemy, że stać go na uczucie świeże i szczere, na artystyczną, wykwintną formę.

Ale niedługo kazał nam świetny humorysta bawić w zimnych błękitach powagi. Wraz sypnął złotą promiennością dowcipu, a salwy śmiechu, przerywające raz po raz recytację utworów, były mu najlepszą podzięką za wyprowadzenie audytorjum na te ukwiecone pola, gdzie troska zamienia się w żart, a tragedja w farsę.

Znakomicie ujęty był problem erotyczny Heli i Zygmunta. Tragedja urzędowych skrótów miała w sobie nieprzeparty komizm, a więc rozpętał wśród słuchaczy prawdziwie psi humor. Z dziedziny poważniejszej satyry konflikt między tęsknotą do piękna a histrjońską pozą, na którą natykają się tak często nasze idealne wzloty, wyraził się w delikatnie pastelowym rysunku poety, pragnącego pięknej śmierci.

Co z uznaniem podnieść należy, Raort umiał w swoim wieczorze autorskim zastosować zasadę „varietas delectat", szczęśliwym doborem utworów nie znużył słuchaczy i w ...nych dawkach umiał dać treściwą próbę swego wielostronnego talentu. To też rzęsiste oklaski były tylko zasłużoną podzięką za prawdziwie mile spędzony wieczór.

J. P.

Z dnia.

DLACZEGO NIE PODCINA SIĘ ZŁA OD KORZENI?

Lwów, 7 kwietnia.

Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej dyrektorka Aleksandrowiczówna poruszyła kwestię, która nie powinna ujść uwadze społeczeństwa i sfer odpowiedzialnych.

Literatura pornograficzna szerzy się u nas w sposób prawdziwie zastraszający. Widzi się ją w rękach młodzieży szkolnej i w sferach robotniczych. Sączy się ta trucizna w umysły niewyrobione intelektualnie, bezkrytyczne, zabija w nich wrażliwość na prawdziwe piękno, zamąca zmysły i budzi niezdrowe apetyty na rzeczy plugawe na sensacje i przeżycia najlichszego gatunku.

Są to najczęściej wydawnictwa obce, elukubracje analfabetów, nie znających języka polskiego, styl koszlawy, nieudolny język pełen germanizmów, ryciny obrażające poczucie estetyczne... Jednem słowem tak forma jak i treść może tylko zniepra wić moralnie młode pokolenie i niewybrednych prostaczków i zniechęcić ich do szlachetniejszej lektury.

To też dziwić się wypada tej bezkarności, z jaka literatura ta u nas się szerzy.

Wszak w prawodastwie naszem istnieją ustawy przeciw literaturze pornograficznej. Dlaczego więc dopuszcza się do tego, aby to śmiecie mogło dostawać się mniej lub więcej jawnie do rąk publiczności, dlaczego nie podcina się zła od korzeni? J. P.

Wybitni politycy współcześni.



QUINONES DE LEON. Ambasador hiszpański i od kilku lat przedstawiciel Hiszpanji w Radzie Ligi Narodów. Nazwisko jego jest związane z szeregiem spraw polskich, których był referentem w Radzie Ligi.

LEON BERARD. znany mówca lewicy w sprawie manifestu kardynałów przeciw wprowadzeniu w szkołach Alzacji i Lotaryngji oddzielnej nauki religji według wyznań.

Millerand kierownikiem unji republ.

Paryż, 6 kwietnia. (Tel. G P.) Wybrany do senatu Millerand wstąpił wczoraj do grupy unji republikańskiej senatu której przewodniczą ym jest Poincaire Grupa ta zbierze się dziś w celu powitania swego nowego członka. Ma być rów nież rozważana sprawa czy w przyszłości nie należałoby kierownictwa grupy powierzyć Millerandowi. Prasa uważa wybór Millerandа jako sukces opozycji. Echo de Paris", „Matin", „Petit Parisien" i „Eclair" twierdzą, że Millerand obejmie kierownictwo w senacie.

Proszę o głos!

O SPLUWACZKI I KOSZE NA ŚMIECIE NA ULICACH LWOWA.

Lwów, 7 kwietnia.

Jak czytałem w dziennikach, kwestia umieszczenia na ulicach koszy na śmiecie oraz spluwaczek była już poruszana na Radzie Miejskiej, jednakowoż dotychczas nie widzę realizacji powyższych uchwał. Z tego względu pozwalam sobie prosić o głos, aby przypomnieć się realizacją tych ważnych dla hygieny i czystości Lwowa postulaty. W Warszawie już temi sprawami zajmuje się Wydział zdrowia Magistratu. Koszt urządzenia koszów na śmiecie mają według warszawskiego projektu ponieść właściciele domów, spluwaczki mają być sprawione kosztem miasta.

Sądzę, że i Lwów w tym wypadku powinien pójść za przykładem stolicy i wyznaczyć osobna komisję którаby zajęła się realizacją tych ważnych dla hygieny miasta projektów, bo zaiste wstyd przed swoimi i obcymi jak strasznie bywają zaśmiecane nasze ulice. Również sans gene, z jaką spluwają przechodnie na chodniki budzi uczucie odrazy i trwogi.

Ile tych bakcyli gruźliczych dostaje się ustawicznie do naszych nieszczęsnych płuc.

Tak dbała o opodatkowanie miasta władza gminna i w tym kierunku powinna poczynić jak najenergiczniejsze zarządzenia.

Mieszkaniec Lwowa.

—o—

Sprawy ruskie.

NOWA BOLĄCZKA RUSKA.

Lwów, 7. kwietnia.

(W.) Medycy ruscy którzy pokończyli studja za granicą, żalą się w „Dile", że **uniwersytety w Krakowie i Lwowie wzbraniają się nostryfikować ich dyplomów, lecz żądają zapisów na cztery semestry i składania wszystkich trzech rygorozów**, w czem dopatrują się szykanowania Rusinów. W kilku wypadkach nie pomogły nawet zażalenia do Ministerstwa oświaty i do Ligi Narodów.

Równocześnie wydział „Medycznej Hromady" w Gracu ogłasza, warunki zapisów na uniwersytet tamtejszy, podnosząc, że **rektorat w Gracu uznaje dwa semestry „uniwersytetu ukraińskiego"**, a przy wpisach respektuje indeks jego i świadectwo odejścia.

Feljeton „Gaz. Por." z d. 8. 4 1925

ANDRE COUVREUX. 12

Inwazja Makrobów.

Na szczęście, drogi są znakomite we Francji. Maszyna moja drżała, parskała, trzeszczała, podskakiwała — rzekłbyś udzielił się i jej paniczny mój lęk. Przemknąłem przez kilka wiosek zaciszny‌ch. Pamiętam, zwolniłem tempa na chwilę, żeby zakrzyknąć przechodzącemu drogą człowiekowi: „Uciekajcie! Idą makroby!" — Popatrzał na mnie, nic nie rozumiejąc. Może pomyślał, że oszalałem. Czyż nie posądzałem i ja o obłęd profesora Tornadę?... Pędziłem dalej, jak na złamanie karku. Za mną — zdawało się — przepaść: pod naporem rozszalałego samochodu wali się ziemia w głąb. . Zanim dotarłem jednak do lasu St. Germain, powstydziłem się nieco mojego tchórzostwa i postanowiłem okupić je takem humanitaryzmu. Ufny w znaczną dzielność, aką ucało mi się uzyskać mą jazdą na łeb na szyję, zboczyłem znowu do Poissy, by ostrzedz ludność tamtejszą o zbliżającem się niebezpieczeństwie.

Dobrze się też wybrałem z mym alarmem!... Znalazłem się na miejscu około $1^1/_2$ po północy: zabawa dobiegała końca, tańce straciły na początkowym temperamencie, efekty świetlne tu i tam pogasły. Dostrzegłszy wśród tańczących żandarma, poprosiłem o zaprowadzenie mnie do mera. Nie zapomnę nigdy oburzenia dygnitarza komunalnego, iż śmiałem zakłócić należny mu spoczynek. Zjawił się w oknie rozespany, z głową owiązaną czerwonym fularem.

Nie dosłuchał nawet końca zwykłych słów moich, lecz uraczywszy mię epitetem pijusa i kłamcy, przykazał żandarmowi, by odprowadził mię dla wytrzeźwienia do aresztu gminnego. Przybyłem tedy resztę nocy w ciasnej cuchnącej norze w towarzystwie opilca, który mi nawet usiąść nie pozwolił na ławce, jedynym tam sprzęcie, a obrzuciwszy mię stekiem wyzwisk obeig począł bełkotać mi kazanie o szczęśliwościach umiarkowania i wstrzemięźliwości. Mniejsza już o ten niespodziany epizod i przykrość doznaną, lecz ta udręka moja na myśl, że mię idjotyzm tylko ludzi przytrzymuje tu w chwili, gdy każda minuta stracona zaważyć może na bezpieczeństwie Paryża, dopuścić do nieobliczalnych katastrof!... Dziś jeszcze wstrząsa mną oburzenie..

Uwolniono mię wreszcie nad ranem. Dopadłem szczęśliwie mego samochodu i popędziłem do Paryża, nie troszcząc się więcej o przekonanie głupców w Poissy o grożącem im niebezpieczeństwie. Rzecz dziwna!

Stolica budzi się w najnormalniejszym nastroju, jak gdyby nad nią straszliwa niezawisła groza. W moim okręgu otwierano sklepy jak co dnia, każdy zabierał się do zajęć swych spokojnie, w niczem niezachwianej równowadze. Zakupiwszy kilka dzienników, przyszedłem do przekonania, że i redakcje o niczem nie są poinformowane. Prasa milczała o tworach Tornady nawet „Paryżanin" nietylko nie rozpisywał się więcej na temat sensacyjnej wieści w przeddzień zapodanej, ale przeciwnie, oświadczał, że pogłoska wczorajsza była niesmacznym żartem kogoś, kto chciał wziąć na kawał publiczność i prasę. Niewyczerpany był natomiast w szczegółach przebieg strajku kolejowego: dowiedziałem się tedy, że dla braku personalu ustał już ruch na linji północnej i wschodniej oraz na linji Orleanu. Zdając sobie dokładnie sprawę z konsekwencji podobnego zbiegu okoliczności w takiej właśnie chwili, pospieszyłem do domu p. Verneta. Zastałem moją ukochaną wraz z ojcem przy śniadaniu, pogodnych i wypoczętych po dobrze przespanej nocy, nieprzeczuwających nawet nic złego. Rzuciwszy się na krzesło, począłem opowiadać o mych przeżyciach tej nocy. Z zapytań i uwag obojga poznałem, że oni podejrzewają całość moich zmysłów. C. d. n.

—o—



(„Wielka księżna i chłopak hotelowy", komedja w 3 aktach Alfreda Savoira.)

Lwów, 7. kwietnia.

Po przewrocie bolszewickim Rosjanie, jak wiemy, zalali Paryż. Przeważnie arystokracja. Reszta ocalonych z grabieży kapitałów i biżuterja, przechowywana przez kobiety przez długie miesiące w miejscach nie podlegających rewizji (klejnotom podobno to nie szkodzi), pozwalały im w pierwszych latach żyć wystawnie i korzystać ze wszystkich rozkoszy dzisiejszego Babilonu. Wszystkie pierwszorzędne hotele przepełnione były tymi zbiegami, którzy konsumowali moc szampana, oczekując śmierci Trockiego i monarchistycznego przewrotu w Rosji. Mijały lata, Trocki nie umierał, a Sawinkow, który był duchowym przywódcą paryskiej demokracji przeszedł na stronę bolszewików. Wyczerpały się kapitały, biżuterje powędrowały do paryskich złotników. Przyszła ogólna degryngolada, o której czytaliśmy tyle w dziennikach. Trzeba się było wziąć do pracy, ażeby nie zginąć z głodu. Wielka księżna otwierała jadłodajnię lub kabaret, niedawny minister zostawał płatniczym lub portjerem hotelowym, oficerowie gwardji, hrabiowie i baronowie tworzyli bałabajkowe orkiestry albo rzucali się do kelnerstwa, książęta zostawali tancerzami w nocnych dancingach.

Ten właśnie moment, który zawierał w sobie tyle farsowych możliwości, wykorzystał paryski pisarz Alfred Savoire i dał paryskim teatrom sensacyjną sztukę pt. „Wielka księżna i chłopiec hotelowy". Komedja? ani mowy. W Paryżu wszystko chrzci się tem zacnem mianem. Co najwyżej krotochwila lub ogródkowa farsa, pisana jednak grubo i niewybrednie, bez śladu tej francuskiej lekkości, która jest całym wdziękiem tego rodzaju literatury teatralnej. Zawodzi nawet robota techniczna, farsa cierpi na brak akcji, jest dziwnie anemiczna, w dysproporcji pierwszego aktu przewlekła, a w trzecim akcie wprost beznadziejnie nudna. Jedynie w drugim akcie parę dobrych pomysłów farsowych i pikantnych sytuacji przypomina wyrób paryski i tylko dla tego aktu farsa może mieć jakie takie powodzenie, o ile jest graną przez bardzo piękną kobietę i pełną finezji aktorkę farsową. Jest rzeczą pewną i wielokrotnie stwierdzona, że obu tych warunków nie posiada p. Czarnowska, której powierzono rolę wielkiej księżnej w farsie Savoir'a. Nie jest to jej winą i nie można pojąć, dlaczego grając tak mało, wybiera sobie, jakoby na przekór wszystkim, role najmniej odpowiadające jej indywidualności artystycznej. W takim wypadku nie pomoże żaden przepych kostjumów, ani nawet pewna sumienność w opracowaniu kreacji. Największy nawet przyjaciel p. Czarnowskiej nie może przyklasnąć eksperymentowi, który już z góry skazany jest na niepowodzenie. Szkoda czasu i atlasu.

Rygier, który daje sobie zawsze radę z każdą najtrudniejszą rolą, tym razem zawiódł na całej linji. Dał typ wielkiego księcia skarykaturowany do poziomu „Pocięgla" i całkiem nieprawdopodobny.

Orzechowski był całkiem dobry. Naturalny jego humor, ruchliwość i szczery akcent ratowały niejedną niestrawną sytuację farsy. Również epizod Brzeskiego, dzięki doskonałym warunkom tego sympatycznego aktora, należał do nielicznych plusów przedstawienia, które wlokło się do jedenastej w nudzie i beznadziei. Mackiewicz dał ciekawe kolorystycznie i efektowne wnętrze futurystycznego kabaretu. Mandoliniści także grali.

Henryk Zbierzchowski.

Z życia prowincji.

Nowiny przemyskie.

Nowe domy kolonii oficerskiej w niebezpieczeństwie. —Opinja firmy „Tres".— Budynki wykazują rysy. — Gdzie tkwią przyczyny niebezpieczeństwa.

(Od naszego korespondenta).

Przemyśl, w kwietniu.

Pewne sfery naszego miasta zostały głęboko zaniepokojone pogłoskami o zarysowaniu niektórych nowych domów, należących do kompleksu kolonii oficerskiej na tzw. Winnej Górze. Domy te, zostały wybudowane z inicjatywy **spółdzielczego stowarzyszenia budowlanego**, którego udziałowcami są oficerowie WP. tutejszego DOK. Budowle stanęły na gruntach pofortecznych, przy wydatnej pomocy Skarbu wojskowego, który prócz gruntu użycza materjału z rozbiórki fortów, — udziałowcy zaś włożyli nietylko pieniądze, lecz trud i nadzieje.

Techniczna strona budowy zajęła się lwowska firma budowlana „Tres", z której ramienia bawił tu przed rozpoczęciem prac inż. prof. Obmiński, celem zapoznania się z właściwościami terenu, przeznaczonego pod te budowe.

Widocznie badania te dały — zdaniem znawców — wynik pomyślny, skoro bez zastrzeżeń uznano możliwość stawiania domów na tych gruntach. Domy te jednakowoż, — nie oglądając się wcale na opinię przedstawiciela firmy „Tres" w zaraniu swego istnienia, niejako odrazu z pod igły, zaczynają się pruć. Wielkość niebezpieczeństwa, stąd grożącego, nie da się na razie jeszcze ustalić, gdyż rozmiary procesu zarysowywania się nie są ustalone. Niewiadomo bowiem, czy przyczyny tych niepokojących faktów tkwią we właściwościach terenu (uwarstwowienie gliniasto-piaskowe), czy też w wadliwej budowie, albo też w jednem i drugiem. Jeśliby się okazało, że powodem zarysowania się jest grząskość gruntu, który nie wytrzymuje obciążenia, to przyszłość kompleksu budynków tej kolonji oficerskiej byłaby bardzo krytyczną i nie możnaby przyjąć odpowiedzialności, że będą mogły się utrzymać na powierzchni.

U tej już ukształtowałaby się sytuacja, gdyby błąd tkwił w samej budowie, choć i to byłoby dla Spółdzielni oficerskiej czemś bardzo ciężkiem.

Uruchomienie tej budowli zostało swego czasu — ze względu na panującą mizerię mieszkaniową — powitane z wielkiem zadowoleniem. Szkoda wielka, że radość okazała się przedwczesna, a co gorsze, że cała impreza może się skończyć nieprzewidzianemi następstwami.

Jak „pan kurator" Piwko urzędował w powiecie zborowskim?

(Koresp. własna „Gazety Porannej").

Zborów, 2. kwietnia.

Koła najbardziej w aferze przez „Gazetę Poranną" już opisanej zainteresowane: nauczycielstwo powiatu zborowskiego, komunikują Waszemu korespondentowi, co następuje: Gdyby pan Piwko, jako oszust urzędował w powiecie zborowskim kilka tygodni — świadczyłoby to bardzo niekorzystnie o naszych władzach tak szkolnych, jak i policyjnych — jak też o samem nauczycielstwie, że dało się terroryzować jakiemuś tam wydrwigroszowi. Piwko nie odpowiadał godności na siebie przyjętej, ani znalezieniem się, ani wykształceniem, ani inteligencją, wobec czego nauczycielstwo natychmiast poznało się na farbowanym lisie, dało znać o tem swemu inspektorowi, który polecił oszusta natychmiast aresztować. Stało to się do 24 godzin jego urzędowania w powiecie zborowskim. Wizytował w powiecie 2 szkoły 1-klasowe. Z żadnym kierownikiem 7-klas. szkoły nie miał zupełnie nic do czynienia. Dzień przedtem grasował w powiecie złoczowskim, tam także wizytował tylko 1-klasowe szkoły, unikając większych gron nauczycielskich. Pozostaje na razie pod kluczem w sądzie powiatowym w Zborowie, ale zdaje się będzie odstawiony do sądu okręgowego, gdyż już raz w swem życiu występował w mundurze porucznika, robiąc nadużycia, za które karany był 4-letniem więzieniem



CLEMENTEL
b. francuski minister finansów, który ustąpił przedwczoraj. Następca jego został sen. de Monzie.

Piętnastoletnia wynalazczyni.

Poszła za natchnieniem przypadku.

Paryż, w kwietniu.

Piętnastoletnia Irena Laurent, córka poważanego chemika, odkryła **materjał palny nadający się do zastąpienia benzyny.** Ojciec oddawna usiłował wynaleźć taki materjał, jednak nie zdołał uzyskać żadnych wyników. Rozmawiał o tem nieraz ze swą córką, absolwentka kursu chemji i żalił się na bezowocność swych wysiłków.

Raz przy stole p. Laurent wystrofował małego synka, zajadającego się ciągle cukrem. „Dajże już raz spokój słodyczom, mówił. Węglowodany, do których należy cukier, w pewnej tylko ilości spożywane, wychodzą na zdrowie".

Irena, słysząc wyraz „węglowodany", jakby różdżką czarodziejską tknięta, zaraz po obiedzie pobiegła do laboratorjum, by przeprowadzić jakieś doświadczenie. Nad wieczorem zaprosiła ojca i oświadczyła że udało jej się, poszukiwaną przez ojca substancję uzyskać.

Zbadawszy należycie płyn wyprodukowany przez córkę, p. Laurent stwierdził, że tak jest istotnie.

Nowy materjał palny nazwała młodociana wynalazczyni **Isoliną.** Nadaje się on doskonale do zastąpienia benzyny w automobilach, a ma tę zaletę, że jest tańszy i tę drugą, że nic wywołuje nadmiernego ciepła.

Zastrzelenie przemytnika na granicy czeskiej.

Zdarzyło się to w Karpatach, pod Wołosatem.

Lisko, w kwietniu. (C) Walka władz celnych z przemytnictwem na karpackiej granicy polsko-czecho-słowackiej wskutek wa[?]ków terenowych je[?]t na[?]er utrudniona. Wszystkie wsie górskie dostarczają ogromnej ilości przemytników. Straż celna musi postępować z całą bezwzględnością. Nie dziw więc, że od czasu do czasu zdarzają się krwawe starcia na granicy.

Onegdaj strażnik celny z placówki w Wołosatem, ścigając trzech przemytników, strzelił za nimi. Kula trafiła 22-letniego Jurka Busa z gminy Wołosate i położyła go trupem. Dwaj pozostali zbiegli. O wypadku doniesiono sądowi.



—o—

Przyjechali:

HOTEL EUROPEJSKI, 5. kwietnia 1925.

Dobek Zdzisław, obywatel z Trójcy; Płachta Jan, starosta z Dubna. Kozłowski Medard, poseł z Warszawy; Dr Krug Joachim, adwokat z Wiednia; Satz Edward dyrektor z Czerniowiec. Monseu Bogusław, urzędnik z Żydaczowa; Fuchs Julian Oskar, urzędnik z Krakowa; Lesiewicz Wiktor, radca skarb. ze Strzyżowa; Grudziński Michał, kier. szkoły z Turki; Piskozub Władysław, dyrektor z Turki; Milanowska Stefania, naucz. z Wareża; Półniak Antoni, insp. szkolny z Brzeżan; Lissowski Władysław, obywatel z Tarnopola; Dr. Mazurek Paweł, adwokat z Tarnopola.

—o—

TEATR WIELKI:

Wtorek 7 bm „Królowa Saby“.

Środa 8. bm. „Carmen“ (drugi i ostatni występ Raiczewa).

Czwartek 9. bm., piątek 10. bm. i sobota 11. bm. Teatr zamknięty.

Niedziela 12. bm. „Lzetta“

Poniedziałek 13. bm. o 3 pop. „Twórca“.

Poniedziałek 13. bm. o 7.30 „Królowa Saby“.

TEATR MAŁY:

Wtorek 7. bm. „Wielka księżna i chłopiec hotelowy“.

Środa 8. bm. „Spadkobierca“ (50% zniżki).

Niedziela 12. b. m. „Wielka księżna i chłopiec hotelowy“.

Poniedziałek 13. bm. o 3.30 popol.: „Spadkobierca“.

Poniedz. 13 bm. o 7.30 „Wielka księżna i chłopiec hotelowy“.

TEATR NOWOŚCI:

Wtorek 7. bm. „Clo-clo“.

Środa 8. bm. „Clo-clo“.

Niedziela 12. bm. „Clo-clo“.

Poniedziałek o 3 pop. „Hr. Marica“.

Poniedziałek o 7.30 „Clo-clo“.

Drugi i ostatni występ Raiczewa. Znakomity śpiewak, obecnie pierwszy tenor opery berlińskiej, który taką sympatię zdobył sobie we Lwowie, wystąpi po raz ostatni w „Carmenie“ w środę. Przed kilku dniami śpiewał Raiczew w Warszawie również w „Carmenie“, a publiczność przyjmowała go owacyjnie i zmusiła dwukrotnie do bisowania. Abonament na to przedstawienie jest ważny.

—o—

Kongregacja kupiecka we Lwowie przypomina ponownie wszystkim kupcom i przemysłowcom, że według rozporządzenia Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej mają natychmiast zgłosić wszystkich swoich młodocianych praktykantów i praktykantki, jakoteż robotników i robotnice od 15—18 roku życia do Inspektoratu pracy we Lwowie przy ul. Kopernika 42. Potrzebne do tego książki i druki można nabyć w drukarni Akademickiej we Lwowie, ul. Krzywa l. 10. Niezgłoszenie młodocianych pracowników podlega grzywnom.

Kasyno i Koło Lit. Art. podaje do wiadomości, że w Wielkim Tygodniu ani wykładu, ani wieczoru dyskusyjnego nie będzie.

Wiadomości osobiste. Kierownictwo Inspektoratu skarbowego Lwów-Powiat, objął radca skarbu Zygmunt Langer.

Kolejarze popierają lotnictwo polskie. Za inicjatywą prezesa inż. p. Barwicza odbył się wczoraj, 6. b. m., odczyt p. Michalewskiego o rozwoju awiatyki, na który zaproszono pracowników Dyrekcji. Prelegent przedstawił stosunki aeronautyki w państwach ościennych i w Polsce. Po wykładzie zwrócił się do zgromadzonych p. prezes Barwicz z gorącym apelem, by każdy w swych kołach znajomych zachęcał do wstępowania do t. zw. Ligi obrony powietrznej.

(t) **Echa procesu „towarzystwa erotycznego“.** Dowiadujemy się, iż obrońca Aleksandra Wójcikiewicza adw. dr. Michał Grek, stosownie do swojej zapowiedzi, wniósł w terminie 3-dniowym odwołanie od wysokiego wymiaru kary.

Cuda fakirów na ekranie ujrzymy we wtorek dnia 7 bm. w sali Sokoła. P. I. S. Dzierzbicki wygłosi odczyt o tajemnicach fakirów, cytując święte traktaty yogi, a na ekranie ujrzymy 150 sensacyjnych obrazów świetlnych, jako to: kolorowe hinduskie obrazy ćwiczeń fakirów, słynnego Haridasa, fakira zakopanego żywcem, yogów żywiących się trupami itd. Bilety w Księgarni Naukowej.

Manifestacyjny „Dzień emerytów“ w Małopolsce. Z końcem kwietnia br. przybędą do Warszawy wspólne delegacje zrzeszonych związków emerytalnych z całej Polski, by domagać się od Sejmu i Rządu bezzwłocznego uchwalenia noweli do ustawy emerytalnej. W dniu obrad delegatów w Warszawie odbędą się we wszystkich miastach Rzeczypospolitej, wiece i zgromadzenia emerytów, wdów i sierót, a uchwalone tam rezolucje zostaną w tym samym dniu telegraficznie przesłane do kancelarji p. Marszałka Sejmu. Bliższe szczegóły tej zbiorowej akcji poda Nr. 3 „Głosu emerytów i rencistów“ (Redak. Lwów. ul. Krasickich 5), który we Wielką Sobotę ukaże się o nakładzie 20.000 egzempl.

Polskie Towarzystwo Politechniczne. We środę, dnia 8. kwietnia br. o godz. 6.15 wiecz. odbędzie się zebranie tygodniowe, na którem p. dr. Mieczysław Gębarowicz, kustosz galerji im. Lubomirskich, wygłosi odczyt p. t. „Najnowsze odkrycia w podziemiach Wawelu“. Goście mile widziani. Po odczycie zebranie towarzyskie członków.

(—) **Gorący dzień Pogotowia ratunkowego.** W dniu wczorajszym nasze Pogotowie nie próżnowało. Pod wieczór kilkakrotnie musiało interweniować, jako że temperament w miarę zbliżających się [?] zaczyna grać w ludziach. I tak przywieziono na Stację ratunkową montera Antoniego Bilińskiego, którego w Pasażu Mikolascha silnie pokiereszowano. Opatrzono go i odstawiono do szpitala. O godz. 9 przyprowadził posterunkowy rzeźnika Emila Pełecha, którego w zaułku poraniono w głowę i kark. Następnie zgłosił się Michał Sienkiewicz, celem zaopatrzenia większej rany w klatce piersiowej. Pozatem zanotowano znowu jeden wypadek otrucia jodyną. Niedoszła samobójczynią była Katarzyna Mazoń, którą po przepłukaniu żołądka odstawiono do domu.

(t) **Napad nożowca.** 17-letni Franciszek Babij, mieszkaniec Hołoska Wielkiego, w sprzeczce z nieznanym osobnikiem został poraniony nożem. W ciężkim stanie odstawiło go Pogotowie rat. do szpitala.

(t) **Domorosły fabrykant materjałów wybuchowych.** 14-letni Józef Łownik, uczeń gimnazjalny, zam. w Lewandówce, przygotowując się do godnego obchodu bliskich Świąt Wielkanocnych, począł fabrykować substancje wybuchowe z chloranu potasu, saletry i innych substancyj. Następstwa nieumiejętnego obchodzenia się z chemikaljami były straszne. Wskutek zaszłej eksplozji Łownik opalił sobie włosy na głowie i pokaleczył twarz i ręce. Pogotowie ratunkowe przewiozło chłopca do szpitala.

(t) **Naczynie emaljowane zmieniające nazbyt szybko właściciela.** Wolfowi Perlowi, kupcowi z ul. Zbożowego 7, skradziono z wozu większą ilość naczynia emaljowanego. Perl, poszukując złodziei, spostrzegł w pół godz. potem swoje naczynie na straganach Jakóba Meissnera i Leona Stetzera. Zawezwanemu posterunkowemu oświadczyli obydwaj nowonabywcy, że zakupili naczynie przed chwilą u jakichś przekupni. Policja zakwestjonowała naczynie i wszczęła dochodzenia.

Właściciele polic ubezpieczonych na życie w Krakowskiem Towarzystwie Wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie odbyli w dniu 20. marca 1925 zgromadzenie, na którem wybrano Komitet o następującym składzie:

Przewodniczący: Inż. Fryderyk Blum, Przewodniczący Związku Stowarzyszeń Funkcjonarjuszów Państwowych i Samorządowych Województwa Lwowskiego.

Zastępca Przewodniczącego: Inż. Franciszek Południewski, Przewodniczący Związku Inżynierów Budownictwa Państwowego we Lwowie. Sekretarz: Adam Baczyński, Sędzia Sądu okręgowego we Lwowie.

Celem strzeżenia praw ubezpieczonych w Krak. Tow. Wzaj. ubezp. polecono Komitetowi przedłożenie memorjałów tak WP. Prezydentowi Ministrów, jakoteż Państwowemu Urzędowi Kontroli Ubezpieczeń w Warszawie i kuratorowi WP. Drowi Schwarzenberg-Czernemu w Krakowie.

Ponadto polecił Komitet zaprosić wszystkich właścicieli polic, by Sekretarzowi Komitetu p. Baczyńskiemu, Sędziemu Sądu okręgowego we Lwowie, ul. Sądowa 7/II p. podali ustnie lub pisemnie wszelkie daty polic, a mianowicie: Imię i nazwisko, Nr. policy, wysokość sumy ubezpieczonej datę wystawienia policy, oraz dokładny adres — poczem będą zawiadomieni o terminie odbycia następnego zgromadzenia celem powzięcia koniecznych uchwał.

Kurs kroju i modelowania dla krawców damskich i krawczyń. Dnia 15 kwietnia br. rozpoczyna się 2-miesięczny kurs kroju i modelowania systemu akademii krawieckiej w Paryżu, urządzony przez krajowy Patronat przemysłowy wyłącznie dla krawców i krawczyń damskich. Wpisy odbywają się codziennie w lokalu Patronatu pl. Smolki l. 3. III. p. między 11—1 godz. w południe do 10 kwietnia, przy przedłożeniu dowodów kwalifikacji zawodowej. Nauka będzie się odbywała w godzinach wieczornych pod kierunkiem instruktora, który pracował dłuższy czas w Paryżu i Dreźnie. — 2020

—o—

—o—

Prezydjum Żydowskiego Klubu Mieszczańskiego zawiadamia swych członków, że z dniem 1. kwietnia br. otwarta została czytelnia dla użytku swych członków w własnym lokalu przy ul. Kopernika l. 26. 2044

—o—



(+) **Nowi święci.** Na publicznym konsystorzu kardynałowie i biskupi zwrócili się do papieża z prośbą o kanonizację błog. Causio Vianey, Jana Endes, Marji Postel, Magdaleny Barat i Teresy od Jezusa. Rozstrzygnięcie w tej sprawie zapadnie na konsystorzu 22. bm.

(+) **B. król saski,** Fryd. August, incognito przybył do Budapesztu w odwiedziny do arc. Józefa.

(+) **Zgon dwu wodzów angielskich.** Prawie jednocześnie zmarli: admirał Seymour, jeden z dowódców w bitwie pod Skagerrak, oraz generalissimus armji indyjskiej, lord Rawlinson. Jako dowódca czwartej armji na froncie fran-

cuskim odznaczył się przełamaniem linji Hindenburga, później dowodził na Murmaniu.

(+) **Podatek od cudzoziemców**, pobierany dotychczas w Moskwie, został zniesiony. Cudzoziemcy, pragnący osiąść w Moskwie, płacą jednorazowo 200 rubli złotych.

(+) **Kara śmierci w Anglii** została utrzymana. Rozstrzygnął tak parlament w głosowaniu nad wnioskiem partji pracy.

(+) **721.000 sierot wojennych** we Francji wykazuje najświeższa statystyka. Liczba ta nie jest jeszcze dokładna, gdyż obejmuje tylko sieroty pozostające pod opieką państwa.

Polityczny pojedynek na pistolety. Z Bukaresztu donosi nasz korespondent (m) Przed kilku dniami odbył się pojedynek na pistolety między deputowanym Wiktorem Moldovanu i generałem Panteri. Pojedynek był bezkrwawy. Kierownikiem pojedynku był generał Zizzi Cantacuzino. Przeciwnicy rozeszli się nieubłagani.

Emigracja do Palestyny przez Konstanzę. 25 marca br. wywędrowało 760 osób, między innemi także turyści okrętem „Romania" do Palestyny. 3 kwietnia br. odszedł okręt „Alia", na którym znajdowało się 1100 osób z Warszawy.

Powodem zderzenia pociągu pospiesznego z osobowym na przedmieściu Moskwy było umyślne uszkodzenie zwrotnicy. Sprawcy tego zbrodniczego czynu nie zdołano dotychczas wykryć.

Prócz korytarza pomorskiego i Kolonii — zachciewa się im kolonii. 30 marca rozpoczął się w Niemczech tydzień propagandy na rzecz utraconych kolonii niemieckich. Po otwarciu specjalnej wystawy kolonialnej odbywają się odczyty wybitnych osobistości.

Niemieccy jeńcy wolą zostać w Rosji. Ze znajdujących się jeszcze w Sowdepji przeszło 200 jeńców niemieckich, tylko 18 wyraziło gotowość powrotu do ojczyzny, 60 chce zostać nadal, reszta zaś uchyliła się od odpowiedzi.

Pociąg runął do rzeki. Z Kapsztadu doniesiono, że pociąg Kapsztad-Natal wskutek załamania się mostu runął do rzeki, przyczem zginęło kilkadziesiąt osób.

(+) **Ludność Australji** bez Nowej Zelandji i Polinezji wynosi 5,873.000 głów, w tem zaledwie około 20.000 dawnych tubylców.

(+) **Zwłoki zmarłego we Włoszech** exkróla greckiego Konstantyna przewiezione zostaną na zarządzenie wdowy z Neapolu do cerkwi rosyjskiej we Florencji.

Rasmussen wyruszył do bieguna. Donoszą z Oslo, że członkowie ekspedycji Rasmussena do bieguna północnego opuścili wczoraj Oslo, celem wyjazdu do Spitzbergu.

Uwolnienie Radiczowców. Donoszą z Zagrzebia, że internowanych przywódców stronnictwa Radicza wypuszczono na wolność, ponieważ władze uważają, że powody ich więzienia już nie istnieją.

Samobójstwo znanego oficera serbskiego. W Belgradzie zastrzelił się jeden ze znanych oficerów dawnej armji serbskiej pułk. Paweł Sturm-Jurisić, syn generała serbskiego Sturma, który był dawniej oficerem armji niemieckiej. — Pułk. Sturm po wojnie wystąpił z wojska i stał się organizatorem serbskiego ruchu nacjonalistycznego.

Ekskanclerz ks. Seipel oświadczył, że wbrew doniesieniom prasy niema wcale zamiaru wycofywania się z życia politycznego.

Na międzyparlamentarną konferencję, która odbędzie się w Rzymie 17. kwietnia zgłosiło się dotychczas 32 państw.

Walonowie za Polską! Na zebraniu związku stow. walońskich w okręgu Brukseli przyjęto rezolucję wyrażającą sympatję dla szlachetnego narodu polskiego i podkreślającą ścisłą przyjaźń między Polską a Belgią.

Morderstwo z litości znalazło naśladownictwo także i we Włoszech. W Maggeratta zastrzelił pewien kapitan swoją córkę, która od szeregu miesięcy chorowała na uszkodzenie rdzenia pacierzowego. Ludność demonstrowała przeciwko mordercy, który został aresztowany.

(+) **Cesarzowa Karolina żyje!** Jak donosi „Temps" wdowa po Maksymiljanie, Karolina, wbrew pogłoskom żyje i przychodzi do zdrowia po ciężkiej grypie.

Kącik dla Pań.

JAK SIĘ PANI POWINNA CZESAĆ?

Lwów, 4. kwietnia.

Tak obecnie wszechwładna moda krótkich włosów u pań, przedstawia dla urody wielu z nich poważne niebezpieczeństwa. Są typy, którym rzeczywiście odpowiada chłopięca fryzurka i typ garçonne, lecz są inne które na takiem przekształceniu swej kobiecości wychodzą wprost fatalnie.

Jako naczelną zasadę w tej mierze przyjąć należy, że osoby o bujnych kształtach zbyt pełnych twarzach i rysach wydatnych powinny unikać zbyt gładkich fryzur. Poza tem przy wyborze uczesania należy zwracać uwagę na kształt głowy, barwę włosów, wiek... i temperament. Bo i ten odgrywa tu niemałą rolę. Gdy naprzykład Hajduczek Basia, może z wdziękiem potrząsać bujną krótką czupryną, to śmiesznie wyglądałaby w tej fryzurze poważna Krystyna lub Helena.

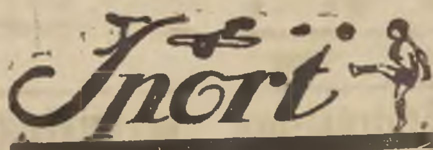
Barwa włosów też nie jest w tym wypadku obojętna. Zasadniczo można powiedzieć, że włosy ciemne więcej się nadają do uczesania gładkiego, podczas gdy jasne najefektowniej wyglądają, gdy są puszyste i zakręcone. Jeżeli chodzi o krótkie włosy, to mogą one być z grzywką lub zupełnie po chłopięcemu ostrzyżone i gładko do góry zaczesane, a la Jeanne d'Arc.

Aby nadać tak uczesanej główce więcej kobiecości można ondulacyjnemi rurkami zaznaczyć jedną lub dwie lekkie fale. Również ważną kwestja jest podstrzyżenie na karczku. Jeśli która z pań ma kark zbyt długi i szczupły, lub też krótki i silny, niech sobie z tyłu strzyże włosy spiczasto, albo jak nazywają fryzjerzy, w serduszko. Tylko karczki o linji harmonijnej mogą być równo ostrzyżone i podgolone.

Zbyt pełna twarz nie nadaje się także do owych serduszkowych pukli okalających karczek, bo przyczyniają się one do nieestetycznego rozszerzenia dolnej części twarzy.

Wogóle można powiedzieć, że panie, chcące być twarzowo uczesane, winny zasięgnąć rady zdolnego w swym fachu fryzjera i po kilku próbach z rozmaitymi sposobami uczesania wybrać na stałe ten który się okaże najodpowiedniejszy. Nie ulega bowiem wątpliwości, że o ile stosowniem ładnem uczesaniem można nieskończenie podnieść swoją urodę, o tyle nieodpowiednia, niezręczna fryzura może zeszpecić najładniejszą nawet twarzyczkę.

Nina.



AKADEMJA SZERMIERCZA KLUBU SZERMIERZY.

Lwów, 7. kwietnia.

W niedzielę odbyła się powyższa akademja w sali Kasyna oficerskiego z współudziałem klubów szermierczych wojskowych, cywilnych i szkoły kadeckiej. Impreza udała się znakomicie, o czem świadczy przepełniona sala i jakość zawodników. Wyników — rzecz naturalna — nie podajemy, gdyż w akademji nie chodzi o pchnięcia i ciosy, lecz o czystość stylu, elegancję ruchów i wyrobienie fizyczne. Tem się więc różni akademja od turnieju, w którym przeciwnicy starają się o „pokonanie". Z zawodników odznaczyli się: inż. Kamieniobrodzki szybkością i pewnością parady oraz temperamentem, p. Friedrich elegancją i omysłowością, pułk. Arciszewski ambicją, orientacją i konsekwencją w ataku, podinspektor Sobolewski elegancją, oraz niezwykle sportowem zachowaniem się, por. Sedlaczek techniką nóg, natychmiastową ripostą i spokojem, p. Switesky, fechmistrz klubu szermierzy kombinacją, szybkością obrotu i orjentacją. Pp. Kownacki i Krauss wykazali również poprawność i klasę formy. Kadeci posługują się starym systemem i niedokładnie opanowanym. Jako maîtres d'assauts fungowali pp. inż. Kamieniobrodzki i pułk. Badyszek.

—

Bieg na przełaj około 4 km. drużynowy i jednostkowy, dostępny dla członków wszystkich klubów sportowych Okręgu lwowskiego, (rozpisany na dzień 22 marca, lecz odwołany), urządza Sekcja lekko-atletyczna I. LKS. Czarni w dniu 19 kwietnia br. Start i meta w Parku I. LKS. Czarni. Termin zgłoszeń upływa dnia 17 kwietnia godz. 18-ta. Wpisowe 1 zł. od zawodnika, 3 zł. od drużyny. Nagrody: w żetonach 3 pierwszym, oraz 3 żetony zwycięskiej drużynie, dwie następne otrzymują dyplomy honorowe (w razie zgłoszenia najmniej 5 drużyn). —

Życie gospodarcze.

Świetny rozwój polskiego przemysłu cukierniczo-czekoladowego.

FABRYKA CZEKOLADY, SPÓŁKA AKC. A. PIASECKI W KRAKOWIE.

Co mówi o polskim przemyśle cukierniczym p. Piasecki. — Napływ towarów obcych odbiera zarobek tysiącom polskich robotników. — Pierwszorzędne urządzenie fabryki Piaseckiego. — Jak należy zwalczać obcą konkurencję.

II.

Lwów, 7. kwietnia.

Po zwiedzeniu fabryki „Optima S. A." w Krakowie (której opis podaliśmy w numerze ostatnim), udał się sprawozdawca nasz do jednej z największych i najbardziej w Polsce popularnych fabryk czekolady, należącej do **„Spółki akcyjnej A. Piasecki" w Krakowie.**

Sprawozdawcę naszego przyjął osobiście założyciel i naczelny dyrektor tej fabryki, znany przemysłowiec, p. Adam Piasecki i udzielił naszemu sprawozdawcy z całą gotowością wywiadu na temat rozwoju polskiego przemysłu cukierniczego:

Polski przemysł cukierniczy, poświęcony głównie fabrykacyjnemu wyrobowi czekolady i produktów cukierniczo-czekoladowych, mimo ogólnego kryzysu gospodarczego, **rozwija się stosunkowo dobrze, co zawdzięczyć należy temu, iż wyroby polskich fabryk w tej dziedzinie przemysłu nie tylko dorównują pod względem jakości wyrobom fabryk zagranicznych, lecz nawet je przewyższają.**

W ostatnich jednak czasach zauważyć się daje znaczny **napływ obcych zwłaszcza niemiecko-gdańskich wyrobów**, które pod najrozmaitszą formą keksów, wafli czekoladowych, konfektów itp. zalewają Polskę, tak, iż przedstawiciele polskiego przemysłu cukierniczego, przejęci troską o przyszłość tego przemysłu odbyli niedawno w **Poznaniu zebranie celem naradzenia się nad sposobem zwalczania konkurencji zagranicznej**, która wszelkimi sposobami — głównie szumną reklamą — stara się zasypać nasz rynek swoimi miernymi wyrobami, o wiele zresztą droższymi od wyrobów produkcji rodzimej. Podniesiono na tem zebraniu fakt, któremu uwierzyć trudno, a jednak fakt na cyfrach oparty, że do Polski przywozi się tygodniowo z zagranicy, głównie z Gdańska, gdzie fabryki niemieckie otworzyły swe oddziały dla uniknięcia opłat celnych, około **7 wagonów czekolady, ponadto zaś 8 wagonów rozmaitych wyrobów czekoladowych i cukierniczych.** Do wyprodukowania tej ilości zużytkowuje się **2.000 sił roboczych**, a drugich tyle znajduje zajęcie w niemieckich wytwórniach opakowań i kartonów. Niemieckie etykiety i napisy (również i firmy gdańskie, jak Sarotti, Baltic i Olka, używają wyłącznie niemieckich etykiet i napisów), już same przez się powinny publiczność polską zniewolić do odrzucania tych obcych wyrobów. Czyżby odważono się w takim Berlinie czy Hannowerze masami sprowadzać wyroby naszych fabryk? Wątpimy w to bardzo. A u nas publiczność jawnie popiera wrogi nam przemysł, którego wyroby są gorsze i droższe od naszych. Gdyby konsumenci nasi zrezygnowali z kupowania u nas tych obcych wyrobów, kilka tysięcy robotników polskich więcej znalazłoby łatwo zajęcie w polskich fabrykach, które urządzone są na wielką skalę, posiadają nowoczesne urządzenia fabryczne i mogłyby produkcję swoją łatwo rozszerzyć.

Przemysł cukierniczy polski słusznie zatem występuje w obronie swych placówek przed podstępną konkurencją zagraniczną.

W Niemczech istnieje sto kilkadziesiąt fabryk czekolady, które zawdzięczają swój rozwój głównie eksportowi do Polski. Fakt to smutny, a jednak statystycznie wykazany.

Z dalszego toku wywiadu z p. Adamem Piaseckim, jednym z pionierów polskiego przemysłu cukierniczego, dowiadujemy się, że fabryka tegoż, istniejąca od roku 1910, której wyroby już przed wojną cieszyły się dużym popytem i mają swą ustaloną markę, przemieniona została w r. 1920 na spółkę akcyjną o kapitale zakładowym 6,000.000 Mp., który następnie podwyższonym został do 290.000.000 Mp., a w najkrótszym czasie nastąpi przewalutowanie kapitału na złote.

Spółka akcyjna założona została przy poparciu **wyłącznie kapitału polskiego**, a do jej założycieli prócz p. Adama Piaseckiego należą pp.: Stefan hr. Tarnowski, Władysław hr. Bobrowski, Jan Maurizio i inni znani przemysłowcy i ziemianie.

Nowy olbrzymi budynek fabryczny Sp. akc. A. Piasecki mieści się w Krakowie, przy ul. Wrocławskiej l. 17, drugi zaś budynek fabryczny dawniejszy mieści się opodal przy ul. Szlak l. 26. Fabryka zaopatrzona w nowoczesne maszyny, pędzone motorami o sile 500 H. P., posiada ośm sal fabrycznych głównych (każda objętości 420 m. kw.), osobną palarnię kakao, własne kotłownie, chłodnie, własną wyrobnię kartonów centralne ogrzewanie, olbrzymie magazyny, jednem słowem urządzono ją prawdziwie po europejsku, tak, iż stanowi ona ozdobę polskiego przemysłu fabrycznego.

Dzienna produkcja fabryki, be-

dacej obecnie w pełnym ruchu wynosi **przeszło 6.000 kg.**, a znajduje w niej zajęcie **przeszło 430 ludzi.** Produkcja rozpoczyna się i w tej fabryce od samego surowca, tj. od ziarna kakaowego, sprowadzonego jedynie w najlepszych gatunkach. Specjalnością fabryki są **deserowe gatunki czekolad i słynne z jakości u nas i za granicą pomadki czekoladowe i cukrowe**, sprzedawane we własnych dwóch sklepach w Krakowie i wysyłane do wszystkich dzielnic Polski, gdzie wyroby Piaseckiego wielkiem cieszą się popytem i uznaniem.

— A czy zdaniem p. dyrektora uzasadnionym jest **podatek od sprzedaży wyrobów czekoladowych jako przedmiotów zbytku?**

— **Mylnem jest pojęcie, by czekolada była artykułem zbytkowym** — odpiera p. Piasecki — gdyż czekolada od lat wielu jest jednym z najważniejszych środków spożywczych o wielkiej wartości odżywczej i nawet w czasie wojny uważaną była za przedmiot codziennego spożycia, a nie za towar luksusowy.

— A w jaki sposób polski przemysł cukierniczy zamierza zwalczać obcą konkurencję?

— Przedewszystkiem — odparł p. Piasecki — **jakością naszych wyrobów staramy się przekonać publiczność, że są one istotnie lepsze od wyrobów zagranicznych** i w tym kierunku usiłowania nasze niezawodnie będą skuteczne. W Krakowie samym **wyroby niemieckie i gdańskie od dawna są bojkotowane.** Również wiele zależeć **będzie od pomocy czynników rządowych, zwłaszcza od polityki celnej naszego rządu.** Wykluczam, by drogą legalną tak olbrzymie **ilości obcych wyrobów, o których donosi poznańska „Gazeta cukiernicza" (cyfry na wstępie podaliśmy) mogły przedostawać się do Polski** i dlatego uważam za rzecz konieczną — wywodzi p. Piasecki — by ten przywóz poddano większej kontroli.

Głównie jednak od samej publiczności, od szerokich sfer konsumentów zależną jest przyszłość i rozwój polskiego przemysłu cukierniczego.

—o—

Bank cukrownictwa w Poznaniu a Cukrownia w Chodorowie.

Stosunek z cukrownia w Chodorowie wynikał z umowy ze Związkiem Małopolskich cukrowni. — Sprawa rozrachunków. —Znaczna część rafinady małopolskiej nie mogła być umieszczona na rynkach zagranicznych. — Powody incydentu.

Z Banku cukrownictwa w Poznaniu otrzymujemy następujące pismo:

Poznań, w kwietniu.

W numerze cennego pisma WPanów z dnia 15 zm. ukazał się artykuł pod napisem: „Upadek kartelu cukrowniczego i Bank Cukrownictwa". W artykule tym **przedstawiono stosunek nasz do Cukrowni w Chodorowie w sposób nieodpowiadający istotnemu stanowi rzeczy.**

W interesie zatem słuszności sprawy pozwalamy sobie przesłać kilka słów wyjaśnienia, opartych na faktach dających się poprzeć dokumentami z uprzejmą prośbą o sprostowanie powyższego artykułu, a mianowicie:

Stosunek z Cukrownią w Chodorowie wynikał z zawartej przez nas w dniu 28 listopada 23 r. umowy ze Związkiem Małopolskich Cukrowni, do którego należały, jak wiadomo, Cukrownie w Chodorowie, w Chybiu i Przeworsku. Na podstawie tej umowy **Związek Małopolskich Cukrowni oddał naszej instytucji sprzedaż komisowa cukrów eksportowych i krajowych.** Poza tem na podstawie konwencji między-związkowej Związek Małopolskich Cukrowni winien był partycypować w eksporcie według ustalonego klucza. Kierunek eksportu oraz pozostałe warunki sprzedaży **zależne były od wspólnego organu Związków cukrowniczych** (w którym zasiadał również przedstawiciel Małopolskich Cukrowni a zatem i Chodorowa), **lecz nigdy od Banku.**

Co się tyczy rozrachunków wynikłych z komisowej sprzedaży cukru, to zgodnie z umową przesłaliśmy je do biura Małopolskich Cukrowni i **nie mieliśmy obowiązku przesyłać ich poszczególnym członkom tej organizacji.** Nadmienić należy, iż znaczna część rafinady małopolskiej **nie mogła być umieszczona na rynkach zagranicznych** z tego powodu, iż **nie** odpowiadała wymaganiom stawianym przez zagranicę i z tej przyczyny rzeczywiście rozrachunki z Związkiem Małopolskich Cukrowni nie są zakończone. Stwierdzamy przytem, iż atakowana przez autora artykułu zwłoka w uregulowaniu rozrachunków pomiędzy Chodorowem a zespołem cukrowniczym reprezentowanym przez Bank Cukrownictwa, **miała miejsce jedynie na skutek niedotrzymania przez Związek Małopolskich Cukrowni**, a w szczególności przez Cukrownię Chodorów, zobowiązań przejętych w konwencji między-związkowej, którą dzielnicowe Związki Cukrownicze były zawarły. Powstała wskutek tego konieczność postawienia rozrachunków na nowej platformie, co do której wyboru Bank żadnego wpływu nie ma i mieć nie może.

Istotne zrozumienie stosunku Banku do Cukrowni nie pozwoliłoby na stawianie Bankowi zarzutów, o jakich mowa. Zważyć bowiem należy, iż **przed załatwieniem rozrachunków Bank nie otrzymuje swej prowizji komisowej, stanowiącej jedyny zysk, płynący dla niego ze** sprzedaży cukru i gdyby Bank postępował tak, jak sądzi autor artykułu, działałby tylko na swoją niekorzyść, czego autor wykazać zdaje się nie miał zamiaru.

———

Z poważaniem
Bank Cukrownictwa S. A.
w Poznaniu.

Giełda lwowska.

SPRAWOZDANIE GIEŁDOWE.

Lwów, 6. kwietnia.

Na targu akcji niekotowanych sytuacja niezmieniona. W dalszym ciągu brak zainteresowania, transakcji mało, przy kursach zniżkowych. Gazy obniżyły się na 10·85 (ostatnio 11·15), zachodnie na 2·65, Jaworzno początkowo 13·20, pozatem tylko 13·05 (ostatni kurs 13·40). Poszukiwano Forestę po 1·30 bez towaru.

Akcje bankowe i przemysłowe zniżkowe. Akcje handlowe i papiery procentowe bez notowań.

W szczególności spadły w cenie: B Hipoteczny na 0·53, Przemysłowy, Browary na 8·75, Oikos na 2·00 (w piątek 2·25), Siersza g. na 3·90 (ostatnio 4·15). Tespy na 5·65.

Z innych papierów płacono za Chodorów 4·25—4·30, Zieleniewskiego 11·30, Parowozy 0.67—0.69, Gazolinę 1.85—1·90, Pezet 0.27. Ruch na ogół słaby, popyt skromny. — Tendencja zniżkowa. Usposobienie wyczekujące.

OBROTY W AKCJACH.

Hipoteczny 0·54, 0·55, 0·53, Przemysłowy 0·30, 0·31, 0·32, 0·33, Rolniczy 0·30, Browary 8·75, Chodorów 4·25, 4·30, Gafota 0·35, 0·36, Gazolina 1·85, 1·90, Niemojowski 0·60, 0·60½, 0·61, 0·62, Oikos 2·10, 2·52, Parowozy 0·68½, 0·69, Pezet 0·27, Siersza gór. 3·90, Tespy 5·60, 5·65, Zieleniewski 11·30.

OBROTY W AKCJACH NIEKOTOWANYCH.

Lwów, 6 kwietnia.

Azot 0·28. Gazy wschodnie 10·85. Gazy zachodnie 2·65. Jaworzno (25) 13·20, 13·10, 13·05. Olkusz 1·00. P. Foresta 1·30. Radziwiłł 1·60.

Cedula giełdy lwowskiej z dnia 6 kwietnia 1925.

Wartość nomin.	Dywidenda		Akcje	6 kwietnia				
	1923	1924		płacą		żądają		transakcje
Mkp.	Mkp.		z kuponem bieżącym	zł	gr	zł	gr	
280	140	—	Bank Związkowy	—	—	—	—	—
280	130	15000	Bank hipoteczny .	—	52	—	56	0·53—0·55
1000	500	—	Bank handl. pozn.	—	—	—	—	—
280	184	2800	Bank Komercjal. .	—	—	—	—	—
280	140	5600	Bank Małopolski .	—	—	—	—	—
280	140	2800	Bank powsz. kred.	—	—	—	—	—
280	130	9000	Bank Przemysłow.	—	29	—	34	0·30—0·33
1000	—	—	Bank Rolniczy . .	—	29	—	31	0·30
280	84	15000	Bank Ziem. kred.	—	—	—	—	—
280	84	—	Bank Zemelny . .	—	—	—	—	—
1000	600	100000	Zw. Sp. Z. w Poz. .	—	—	—	—	—
500	—	5000	Agrochemia . . .	—	—	—	—	—
1000	650	—	Bracia Biskupscy	—	—	—	—	—
500	2000	—	Browary	8	65	8	85	8·75
1000	3000	25 gr	Chodorow	4	20	4	35	4·25—4·30
1000	2000	50 gr	Chybie	—	—	—	—	—
1000	800	30000	Cegielski	—	—	—	—	—
1000	1000	2000	Ćmielów	—	—	—	—	—
—	—	—	Fabr. Lokomotyw	—	—	—	—	—
140	14000	140	Gafota	—	34	—	37	0·35—0·36
140	800	—	Galicja	—	—	—	—	—
1000	—	—	Gazolina	1	80	1	95	1·85—1·90
140	600	—	Górka	—	—	—	—	—
140	18000	—	Karpalit	—	—	—	—	—
280	200	5000	Krakus	—	—	—	—	—
5000	15000	—	Marynin	—	—	—	—	—
1000	300	10500	Niemojowski . .	—	59	—	63	0·60—0·62
—	—	—	„Nitrat" Zakł. ch.	—	—	—	—	—
1000	4000	—	Oikos	1	95	2	15	2·00—2·10
500	750	4 gr	Parowozy	—	6	—	70	0·67—0·69
500	200	1000	Pezet	—	26	—	28	0·27
350	175	—	Pocisk	—	—	—	—	—
1000	500	7550	Pokucie	—	—	—	—	—
500	350	20000	Polska nafta . . .	—	—	—	—	—
500	400	—	Polskie Tow. Bud.	—	—	—	—	—
10000	2500	—	Potęga	—	—	—	—	—
140	280	—	Rakszawa	—	—	—	—	—
500	300	360	Roba Zieliński . .	—	—	—	—	—
200	140	—	Siersza elektr. . .	—	—	—	—	—
140	300	—	Siersza górn. . .	3	85	3	95	3·90
280	750	—	Spół. Wydawnicza	—	—	—	—	—
1000	—	1800	Tehate	—	—	—	—	—
700	700	20000	Tepege	—	—	—	—	—
1000	350	—	Tespy	5	50	5	75	5·60—5·65
140	280	—	Trzebinia	—	—	—	—	—
500	1000	—	Ursus	—	—	—	—	—
1000	1070	—	Zieleniewski . . .	11	15	11	45	11·30
140	90	—	Impex	—	—	—	—	—
500	200	1500	Polski Glob . . .	—	—	—	—	—
1000	520	45000	Polbal	—	—	—	—	—
1000	210	—	Polsot	—	—	—	—	—
500	240	4500	Tohan	—	—	—	—	—
500	300	—	Wawel	—	—	—	—	—
—	—	—	kol. Hurtownia S. A.	—	—	—	—	—

Giełda zbożowa.

Lwów, 6 kwietnia.

Na giełdzie bez obrotu, poza giełdą transakcje w owsie rumuńskim za który płacono 28 zł. loco Lwów. Żyto poszukiwane przy niedostatecznej podaży, podrożało w cenie, natomiast pszenica potaniała. Tendencja chwiejna. Usposobienie na ogół słabe.

Giełdy obce.

Wiedeń, 6. kwietnia. (Tel. G. P.) Dolar 70760, marka niem. 16810, ang. 3382, włoskie 2919, jugosł. 1145, **polskie 13,60—13650**, rumuńskie 332, szwajc. 13640, węgierskie 9805, czeskie 2101.

AKCJE:

Wiedeń, 6. kwietnia. (Tel. G. P.) Zieleniewski 186 i pół, Apollo 560, Fanto 194, Silesia 11500, Karpaty 120, Schodnica 162, Siersza 51206, Bank Małopolski 4000, Bank Hipoteczny 7100, Bank Dysk. 90, Kompas 16800, Goleszów 460, Portland cement 280, Lumen 58, Nafta 140, Tepege 15 i pół, Browary lwowskie 110, Rakszawa 41.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 6. kwietnia. (Tel. G. P.) Paryż 26,80. Londyn 24.80, Nowy Jork 518.5, Włochy 21.32, Berlin 12.34, Wiedeń 73.00, Praga 15.37 i pół, Warszawa 100, Budapeszt 0.72, Białogród 8.35.

Obroty prywatne:

Lwów, 7 kwietnia.

Wczoraj tendencja chwiejna. Obrót średni.

Dolary amer. 5·18½ do 5·18¾, **dol. kanadyjskie** 5·15½ do 5·15¾, **korony czeskie** 0·15¼ do 0·15⅓, leje 0·02½ do 0·02⅝, **franki franc.** 0·27¼ do 0·27½, **frank szwajcarski** 100 do 101, **funty szterl.** 24·60 do 24·70, **Ruble a 500 i a 100 za 1 tys.** 0·00 zł. do 0·00 zł. **drobne za 1 tys.** 0·00 do 0·00 zł. **niemieckie tys. stare za 1 tys.** 0·42 do 0·45 gr., **korony austr. za tys.** 0·07¼ do 0·07½ gr.

Złoto: 20 kor. 21·80 do 21·90, 20 frank. 19·80 do 19·90, 20 marki 24·80 do 25·00, 10 rubli 27.00 do 27·20 gr.

Srebro: kor. austr. 0·44½—0·44⅝, 5-kor. austr. 2·30—2·34, floreny 1·18—1·20, srebr. ruble 1·88—1·90 kopiejki za rubel 0·84—0·85.

REUMATYZM, Gościec, Postrzał, Nerwobole, Ból zębów, Ból głowy — usuwa szybko i trwale od lat 25 zaszczytnie znane nacieranie p. n.

ICHTIOMENTOL (prawnie chroniony)

codziennie napływające podziękowania od uzdrowionych i atesty ze strony pp. lekarzy, Klinik i Szpitali świadczą najwymowniej o wartości leczniczej tego środka.

Cena flakonu wraz z opisem użycia: 2 zł. 40 gr.

ICHTIOMENTOL wszędzie do nabycia lub wprost z LABORATORJUM CHEM. APTEKI SZYMONA EDELMANA w SAMBORZE.

POWIATOWA Kasa Oszczędności w Tłumaczu rozpisuje niniejszem konkurs na posadę buchaltera-bilansisty z płacą IX, stopnia b. Ubiegający się o tę posadę winni wnieść podanie do Dyrekcji Kasy najpóźniej do dnia 15 maja 1925 i przedłożyć: 1) metrykę chrztu na dowód, iż nie przekroczył 40 r. życia, 2) dowód pełnego uzdolnienia fachowego, 3) krótkie curiculum vitae. 2015

ZAKŁADAMY wszędzie Filje dla naszego pierwszorzędnego masowo używanego artykułu w każdym domu, przez rękodzielników i przemysłowców. Zawód, miejsce zamieszkania rzecz obojętna. Znajomości, kapitał, magazyn niewymagany. Zysk miesięczny około 5—600 Mk. niem. Bliższe szczegóły przez Fr. Kexel. Aachen, skrytka 333 pod „Stellenangebote". 2021

PANNA obznajomiona z ekspedycją towarów bławatnych potrzebna do firmy Antoni Uwiera, ul. Halicka 10. 2043-2

Mieszkania, lokale, sklepy

WILLA do wynajęcia na pensjonat w Niemirowie Zdroju. Zgłoszenia pod „Pogoń", Ruch. Lwów Kilińskiego 1. 2029-3

DWA POKOJE NA BIURO W ŚRÓDMIEŚCIU poszukuje się. Zgłoszenia Adm. Senatorska 6.

Kupno, sprzedaż, zamiana

FORTEPIAN krótki lub pianino kupię. Gotówka. Nowacki, Hausnera 5. 2026-2

WSPANIAŁA REALNOŚĆ dwupiętrowa, pełny komfort w pobliżu śródmieścia, obecny czysty dochód już ponad 850 złotych miesięcznie, czteropokojowe mieszkanie wolne, za 16.000 dolarów do sprzedania. Zgłoszenia pisemne pod „Piękna dzielnica" do Administracji. 1977-2

TRUSKAWIEC. Wille do sprzedania i wydzierżawienia. Friedman, Drohobycz. Marjacka. 1855-6

MASZYNY DO SZYCIA, gramofony, primusy sprzedaje tanio, naprawia z gwarancją Nowacki, mechanik, Lwów Grodecka 63. 372

Rozmaite

DO MĘŻÓW! Najlepszy podarek świąteczny dla żony! abonament masaży twarzy dla poprawienia cery. „Kosmeo", Mikołaja 7. 2003-3

UNIEWAŻNIAM zgubione odroczenie służby wojskowej, wydane przez P. K. U. Lwów na nazwisko Oskar Reissmann. 2042

ŁÓŻKA, kołyski, wózki dla dzieci, wyroby koszykarskie olbrzymi wybór, bajecznie tanio poleca fabryka Koniewicza, Lwów, Batorego 14. 1586-20

TARTAK na Lewandówce pod Lwowem przyjmuje kloce do przetarcia. Przeciera również na dykty. Wiadomość: Rolindustria, Lwów, Fredry 9. 1605-6

RYSUJĘ, kombinuję wzory do haftów, maluję obrazy, ekrany, szale, suknie, abażury, powiększam obrazy, portrety, nawet z najmniejszej fotografji, malować wyuczam na jedwabiu i atłasie w dwóch lekcjach. Zyblikiewicza 49, II. p. 1513 10

OGRODNICTWO Konopnica poczta. Zimna woda, sprzedaje sadzonki truskawek „Charyless". 1952-5

Młyńskie maszyny, Kamienie,

Turbiny, Motory, Tokarnie, Heblarki, Wiertarki, Gatry, Piły, Lokomobile, Pasy, Transmisje, Gazę, Pompy, Armaturę, Narzędzia na dogodne spłaty poleca

„PILOT"

Lwów, ul. Batorego l. 4. Techniczna porada bezpłatnie.

UNIEWAŻNIAM skradzioną mi książeczkę wojskową na nazwisko Eljasz Scher. Chodorów. 2019

FORTEPIANY, Pianina Fisharmonie. Na raty. Cenniki do dyspozycji. Lwów, Kopernika 16. Tel. 20—45. K Kaim i Syn. 19..-6

UNIEWAŻNIA SIĘ dokument wojskowy „dokument podróży" wystawiony dla Ignacego Jużdy 1902 z Białej p. Czortków, wystawiony przez 6 p. a. c. we Lwowie, który został zgubiony w październiku 1924. 2018-3

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY Dr. med. W. Grob i H. Grob Lwów, Legionów 29. — Tel. 2991

WSPANIAŁA wystawę fotograficzna w Towarzystwie Przyj. sztuk pięknych budzi ogólne zainteresowanie ze względu na zdjęcia na papierach Satrapa, kupowanych w renomowanej firmie Kinofot, Lwów, Trzeciego Maja 11 a. Stali odbiorcy otrzymywać będą w sezonie i przez rok cały miesięcznik fotograficzny, regestrujący najświeższe zdobycze techniki zdjęć oraz ilustracje. 1872-3

Czy Pan palący?

Gumy jedwabne do papierośnic, trwałe, niewyrywające się, zakłada na poczekaniu 1784

LWOWSKI, Jagiellońska 2

Magazyn zegarmistrzowsko-jubilerski.

PŁUGI nowe, typu **„Sack"** w większej ilości do sprzedania. Wiadomość w Administracji pod „Pług". 1965

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wystawioną przez Pow. Komendę Uzupełnień Czortków, na nazwisko Henryk Mandel ur. 1897, syn Ozjasza i Matyldy. 2035

SZCZOTECZKI i KREMY DO ZĘBÓW

u JANA SUDHOFFA

we Lwowie, ul. Akademicka 8. 1852

CZAPKI wojskowe, studenckie, sportowe i cywilne oraz wszelkie przybory wojskowe poleca

JAN WITTMAN

Lwów, Trybunalska 1.

Wielki wybór. 1770 **Ceny niskie.**

LETNISKO ZEŁEMIANKA.

Sezon od **1. kwietnia.** Umeblowane pokoje wraz z utrzymaniem. **Wszelkie wygody. Ceny przystępne.** Adres: Letnisko Zełemianka, p. Hrenów. — **Biuro we Lwowie:** ul. Ruska 18, I. p. na prawo od 12—1 godz. 1989

„ESTA"

niezawodna pasta do wygubienia nagniotków (odcisków) na nogach, brodawek na twarzy i rękach, znana od 40 lat, wyrobu aptekarza E. SOKALSKIEGO w Kętach. Do nabycia we Lwowie w aptece Dobrzańskiego Hotel Georgea pod Jeleniem, Rynek 18 Jezierskiego ul. Gródecka, Ettingera pl. Gołuchowskiego, Sładowskiego ul. Halicka 19. 1708-10

PRZETARG OFERTOWY

na dzierżawę restauracji wraz z całem urządzeniem i szkłem w Parku zabawowym, oraz mleczarni przy Zakładzie kąpielowym w Brzuchowicach ogłasza Spółka z ogr. odp. **„Brzuchowice"**, Zakłady klimatyczne i przemysłowe z terminem składania ofert do 20. kwietnia 1925.

O bliższe warunki zwracać się pisemnie lub osobiście. 2030 **Zarząd.**

Wielka rafinerja nafty w Małopolsce

poszukuje zdolnego

agenta podróżującego,

dobrze obeznanego z rynkiem naftowym w Małopolsce z dłuższą praktyką. Pierwszeństwo mają ci, którzy mogą dać odpowiednie abezpieczenie. Zgłoszenia z curriculum vitae oraz referencjami pod „Agent naftowy" do Administracji. 2001

INSERUJCIE W GAZECIE PORANNEJ



Proszki dla dorosłych z f. „KOWALSKINA" usuwają **BÓL GŁOWY.**

Wyrob. Lab. Chem. farm. Ap. Kowalski. 322

KAPELUSZE WŁOSKIE znanej marki CAMBIAGHI

poleca w najmodniejszych fasonach i kolorach po **Zł. 12**

Hurtownia kapeluszy Bernarda Waldmana Syn

(Oddział detajliczny) — Lwów, ul. Kazimierzowska 9. 2014

Rok zał. 1860. Rok zał. 1860.

austrjackie, węgierskie, francuskie **WINA** greckie, włoskie, hiszpańskie

najprzedniejszej jakości KONIAKI.

MIODY po przystępnych cenach w beczkach i we flaszkach 2004

sprzedaje firma **MAX WIXEL i SYN,**

we Lwowie, ul. Krakowska 14, tel 805.

Dyrekcja Poczt i Telegrafów we Lwowie

L.: 29 230/7. Lwów, 3. kwietnia 1925.

OGŁOSZENIE.

Dyrekcja Poczt i Telegrafów we Lwowie ogłasza nagrodę w wysokości 5 procent od uzyskanej gotówki za ujęcie lub pomoc w ujęciu sprawców napadu rabunkowego, dokonanego dnia 27. marca 1925 r. około godziny 7-mej wieczór na wóz pocztowy w podwórzu gmachu głównego urzędu poczt. we Lwowie. Zrabowana gotówka wynosi 32.5.. Zł.

Przyznanie nagrody nastąpi za uznaniem Generalnej Dyrekcji Poczt i Telegrafów z wyłączeniem drogi sądowej.

2016 Prezes: *Inż. Dutczyński* m. p.

TRÓJKĄTY

STANISŁAW ABL Legionów 11. 1909

Na święta

polecam: Rodzynki, Migdały, Daktele, Figi, Orzechy łuszczone, Owoce suszone, Czekolada, Marmelady, Konfitury i wszystkie dodatki do Ciast. — Wina francuskie, węgierskie, włoskie, austryackie, hiszpańskie. — Cognaki franc. — Wódka i Likiery krajowe i zagraniczne. 1829

Andrzej Żółciński

Handel delikatesów, pokój do śniadań i restauracja.

Lwów, ul. Batorego 32.

Telef. 28-79.

- MASZYNA - DRUKARSKA

z fabryki w Augsburgu, format 57/84, w bardzo dobrym stanie, popęd elektryczny lub na korbę, zaraz do sprzedania.

Bliższa wiadomość w drukarni Spółki Akcyjnej Wydawniczej, Lwów, Chorążczyzny 31, od 8—3.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane i nekrologi 30 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice, paski i inseraty na stronach tekstowych 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 48 gr., drobne ogłoszenia za słowo 6 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 8 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 4 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł. pol., cała strona tekstowa 480 zł. pol., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. pol. — Ogłoszenia zamiejscowe 30% droższe. — Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. — Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

Drukarnia Sp. Akc. Wyd. pod zarz. I. Płockiego we Lwowie. Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Odpowiedzialny red.: Marjan Machalski.